Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 315. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 18. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dla młodzieży Polskiej.

Katolickie „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ obchodzą rokrocznie w połowie listopada „Święto Młodzieży“. W tym roku odbędzie się ono w dniu 18-go listopada, w pierwszą po 13 listopada, po uroczystości św. Stanisława Kostki, niedzielę. Ludność starsza naszych wiosek i naszych miast spotka się z obchodami, które śmiało możemy zaliczyć do najbardziej krzepiących manifestacyj polskiego i katolickiego ducha.

...Jest powszechnie znanem kulturalne i moralne zaniedbanie naszej młodzieży po wyjściu ze szkoły. Co chwila alarmuje opinję prasa o nadużyciach i wybrykach wiejskiej młodzieży; są miejscowości, gdzie te wybryki wyradzają się w formalny bandytyzm.

Może gorsze jeszcze stosunki panują w miastach. Brak opieki rodziców, zajętych zwyczajnie przez cały dzień w pracy zarobkowej, — ujemny wpływ „ulicy“, kina itd. sprawia, że młodzież pozaszkolna w mieście staje się coraz bardziej przedmiotem głębokiej troski ludzi patrzących w przyszłość.

Na te bolączki życia naszej młodzieży niema innego lekarstwa, jak: katolicka organizacja, odpowiednio do potrzeb młodości i do warunków życia młodego pokolenia prowadzona...

Ks. Metropolita Sapieha przemawiając niedawno do kapłanów na zakończenie Kursu Duszpasterskiego powiedział, że — praca katolików winna być pozytywną i że dotąd nieraz dlatego nie mogła się wykazać poważnemi rezultatami, ponieważ do życia nastawioną była negatywnie... „Tego nie wolno, to nie uchodzi, tamto wzbronione...“ — temi zakazami wypełniało się życie organizacyj katolickich.

Negacja sama nie wystarcza jednak. A poprzestawanie na niej wyradza się, tworzy charaktery bojaźliwe, podejrzliwe, bez inicjatywy i bez zapału.

Nigdzie jednak nie mści się tak bardzo, jak w akcji wśród młodzieży. Młody człowiek czuje w sobie wielkie siły witalne, — chce działać i żyć pełnią duszy. Łaknie piękna przyrody i odczuwa je, — zostaje pod urokiem piękna architektonicznego starych miast, — pociąga go tajemnica nieznanych krajów, — entuzjazmują go wielkie idee społecznego ładu i sprawiedliwości. Wszystko to stanowi świat młodości i żadnego z tych zainteresowań nie można mu zabierać. Natomiast trzeba niemi pokierować rozumnie, a przedewszystkiem trzeba je chrześcijańskim poglądem przepoić, uszlachetnić i podnieść.

Nasze „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ są młode. Najstarsze z nich pochodzą z najbliższych lat przed wojną. Mimo tej swojej młodości jednak wykazują prawdziwie nowoczesne tendencje, by zaspokoić wszystkie możliwe potrzeby młodości w sposób, który odpowiada wymaganiom współczesnego życia. Prawie-że śladu w nich niema tego negatywnego stosunku do życia, który Ks. Metropolita Sapieha słusznie za największy błąd akcji katolickiej uznał.

Lecz z tego nie wynika, by zadania „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“ miały być równoznaczne z wyszukiwaniem coraz nowych sportów, coraz nowych rozrywek, coraz nowych wrażeń... Ich głównem zadaniem jest wychowywanie charakterów katolickich. Wszystko inne jest środkiem do tego celu: i sport, i teatr, i książka, i wycieczki, i ćwiczenia religijne. I musi być myślą katolicką przepojone. W niej bowiem tkwi i najgłębsza filozofja życiowa, rozwiązująca wszystkie zagadki, wobec których umysł ludzki staje bezradny — i największa siła emocjonalna wychowująca bohaterów.

Jeden z protestanckich profesorów niemieckich patrząc na silny ruch katolickiej młodzieży w świecie powiedział, że widzi w nim „ver sacrum“ (świętą wiosnę) Kościoła. My dodamy: ruch ten jest świętą wiosną także dla społeczeństwa świeckiego. Jest w jego łonie zadatek lepszego życia, bo lepszego — człowieka.

Lecz by to „ver sacrum“ nie zostało stłumione, by doprowadziło do żniwa, trzeba, by mu pomogli wszyscy katolicy. Przedewszystkiem inteligencja naszych wsi i naszych miast. Na wsi — nasze nauczycielstwo, tak doskonale z racji swego powołania do tej pracy przygotowane. W mieście — młodzież akademicka, mająca dzięki swojemu wiekowi tak dobre do tej pracy warunki naturalne.

Więc kiedy dzisiaj przed społeczeństwem jako najważniejsza sprawa staje zagadnienie wychowania młodzieży pozaszkolnej, niech ktolicka jego część wyjdzie ze stanu apatji i czynnie poprze bogatą już pracę naszych stowarzyszeń. Będzie to najlepszą spłatą długu wobec młodego pokolenia i najlepszem ubezpieczeniem przyszłości państwa, którego dziesiątą rocznicę powstania dopierośmy czcili.

W. Z.

Oświadczenie marsz. Sejmu w sprawie pojedynków.

Warszawa, 16 11. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym **marszałek Daszyński** zwrócił się do Izby z następującem **oświadczeniem**: „Wysoka Izbo! Jeden z panów posłów zwrócił się do mnie wczoraj z listownem żądaniem, **abym odwołał posiedzenie jednej z komisyj**, gdzie po wyjeździe przewodniczącego przewodniczy kolega poseł, który nie przyjął pojedynku, a tem samem wedle listu jest człowiekiem niehonorowym. **List ten musiałem pozostawić bez odpowiedzi, a to z następujących powodów:** Pojedynek jest **prawnie zakazany, przez religję jako mord potępiony**, przez opinję publiczną w olbrzymiej większości naszego społeczeństwa **nieuznawany jako właściwy środek załatwiania sporów i różnic** zwłaszcza sporów i różnic politycznych. Opinja naszego narodu jest w tem zgodna z opinją najznakomitszych ludzi cywilizowanych i z opnią narodów najwyżej stojących. W dziejach naszych zwłaszcza w okresie upadku państwa polskiego, pojedynek, który miał się stać środkiem wyrównania różnic politycznych **odegrał niezwykle smutną rolę**. Z tych powodów nie mogłem uznać pojedynku jako jedynej miary do uznania uczciwości danego człowieka, a tem bardziej posła i **pozostawiłem list bez odpowiedzi**“.

Głosy: Brawo! Słusznie. **Oklaski na wszystkich ławach z wyjątkiem B. B.**

Następnie odesłano projekt rządu o **zmianę państwowych pól górniczych** na pola górnicze, stanowiące własność prywatną. Poseł Kwapiński referował nowelę do ustawy o **uwłaszczeniu byłych czynszowników, wolnych ludzi i długotrwałych dzierżawców** na obszarze województw wschodnich. Nad tą sprawą rozwinęła się obszerna dyskusja.

Kiedy na trybunę wszedł poseł Niski z Frakcji z ław socjalistycznych odezwały się głosy: **Oddaj mandat!**

Na to poseł Niski, zwracając się do posłów z PPS. mówi:

— Wy mnie nie zaczepiajcie, ja żadnego **pojedynku nie przyjmę**, a jak chcecie to spróbujemy (tu poseł Niski wykonał odpowiedni ruch ręką, a że jest niski, krępy, barczysty i silny, wywołało to wesołość).

Marszałek Daszyński: Tylko nie w tej sali, panie pośle.

Bebe zbojkotował komisję spraw zagr.

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Pomimo usiłowań BB. odroczenia wyznaczonego na piątek posiedzenia komisji spraw zagranicznych, **aby nie dopuścić do przewodnictwa wiceprezesa komisji posła Niedziałkowskiego**, posiedzenie **doszło do skutku**.

Przed rozpoczęciem obrad wyczekiwano z napięciem rezultatu obrad członków komisji z BB. **Uchwalili oni nie brać udziału w posiedzeniu.** Wśród posłów istniały różnice zdań, niektórzy byli zdania przeciwnego, ale zostali przegłosowani. Jeden z posłów zażądał nawet, aby **urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych nie brali udziału w posiedzeniu (!).** Urzędnicy czekali przez pół godziny w kuluarach, ale wkońcu otrzymawszy odpowiednią instrukcję z ministerstwa wzięli udział w obradach. Ratyfikację prowizorycznej umowy z Niemcami w sprawie wywozu drzewa **odroczono**. Przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji **traktatu handlowego i nawigacyjnego** z Estonją, tudzież projekt ustawy o ratyfikacji umowy w sprawie **emerytur dla byłych urzędników austrjackich.**

Przedłużenie starej ordynacji studjów

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Na **komisji oświatowej postanowiono ustalić jako ostatni termin uzyskania tytułu doktora na wydziałach prawniczym i medycznym dla starego systemu studjów do roku 1930.**

—oo—

Pogłoski o dodatku dla urzędników.

Doraźna zapomoga w wysokości połowy pensji

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) W kołach rządowych istnieje tendencja **udzielenia pracownikom państwowym i robotnikom przedsiębiorstw państwowych doraźnej zapomogi, wynoszącej połowę pensji miesięcznej.** Ze względów oportunistycznych Frakcja zgłosiła odpowiedni wniosek w Sejmie.

Konwersja pożyczek państw przedłożona

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Na komisji skarbowej postanowiono przedłużyć termin zgłoszenia podań **o konwersję pożyczek państwowych do 31 grudnia 1929 roku.**

Reszta mienia polskiego wróci z Rosji

Warszawa, 16 11 (Tel. wł.) Pełniący po śmierci Wojkowa obowiązki prezesa delegacji sowieckiej do mieszanej komisji reewakuacyjnej **Lazarin został odwołany.** Następcą jego mianowano **Kołczanowskiego**, zastępcę naczelnika wydziału ekonom.-prawn. w komisarjacie spraw zagranicznych. Odbył on niedawno konferencję w Piotrogradzie z **Kunzem, prezesem delegacji polskiej.** W wyniku tej konferencji **mają być załatwione sprawy, dotyczące zwrotu reszty polskiego mienia kulturalnego.**

Porządki w sklepach spożywczych.

Nowy okólnik min. Składkowskiego.

Warszawa, (Tel. wł.) Min. Składkowski wydał okólnik w sprawie urządzeń sanitarnych w sklepach spożywczych. Podłogi i ściany w tych sklepach mają być, w myśl okólnika, malowane, a specjalne stoly i lady sklepowe malowane na biało lub pokryte taflami ze szkła. Produkty spożywcze powinny być odgrodzone od publiczności. Sklepy mają być zaopatrzone w spluwaczki oraz umywalnie i nie mogą się łączyć z mieszkaniem. Produkty przeznaczone do bezpośredniego spożycia powinny być przechowywane pod szkłem.

Okólnik zabrania przechowywania lub sprzedawania w sklepach spożywczych nafty, skór i mydła. Sprzedający mają być ubrani w białe kitle lub fartuchy. Nadzór wykonywać będą władze administracyjne i sanitarne.

Niemcy na Śląsku otrzymują 3 szkoły

Porozumienie z Volksbundem.

Warszawa, 16 11 (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji mieszanej w Katowicach pod przewodnictwem Calondera doszło do **porozumienia między przedstawicielami mniejszości i delegatem rządu polskiego.** Wedle tego porozumienia z 6 zamkniętych szkół 3 **będą otwarte, a 3 inne z braku dzieci pozostaną zamknięte.** W ten sposób **skarga Volksbundu nie wejdzie zupełnie przed forum Ligi Narodów.**

—oo—

Rozczarowanie Moskwy po konferencjach z Dewey'em

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Z powodu wyjazdu Dewey'a „Izwiestja“ umieszczają sensacyjny artykuł, w którym twierdzą, że ostatnie oświadczenie Coolidge'a zdaje się zapowiadać **nowy okres stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Rosją.** „Izwiestja“ **upatrują w słowach Coolidge'a nową orjentację.** Po konferencjach z Dewey'em zapanowało w Moskwie wielkie rozczarowanie, bowiem p. Dewey podkreślił, że nie jest mężem zaufania ani Hoovera, ani Boraha, zajmuje się **jedynie kwestją możliwości traktatu handlowego polsko-sowieckiego i kwestją eksportu polskiego do Rosji.**

O czem piszą inni?..

Czy zakończyć spór z Litwą?

B. sen. B. Koskowski umieścił w „Kurjerze Warszawskim“ artykuł „Zdążajmy do likwidacji“, poświęcony sprawie polsko-litewskiej. Stara się on wykazać, że **proces z Litwą trzeba zlikwidować**, gdyż Woldemaras ma za sobą większość opinji litewskiej, a papierowe wyroki Ligi Narodów nic nam nie pomogą.

„Liga Narodów nie rozporządza środkami przymusowemi, a gdyby nawet je zastosowała, to narzucona ugoda nie dałaby Polsce żadnych korzyści. Raczej przeciwnie, praktyka dotychczasowa wykazuje, że im proces trwa dłużej, tem więcej nagromadza się po stronie litewskiej zawziętości. Przedewszystkiem rośnie tam przeświadczenie, że skoro Polska tak dba o „normalne stosunki“, to widocznie spodziewa się od nich skutków niezwykłych. Rośnie megalomanja litewska.

Zarazem zaś zakulisowi reżyserowie w Kownie zacierają ręce, że tak dobrze idzie, i dalej podniecają Woldemarasa do przeciągania sporu, przypominania „kwestji wileńskiej“, zaostrzania antagonizmu, rozdrapywania ran i bałamucenia świata widokiem okropnych polskich kłopotów międzynarodowych“.

Litwa, kraj mały, rolniczy, ubogi, nie przedstawia dla przemysłu polskiego jako rynek zbytu prawie żadnej wartości. W możliwość usunięcia wpływów politycznych niemieckich i sowieckich p. Koskowski nie wierzy. Dlatego nawołuje, by „nawrócić“.

„Przesada, ogromna, fatalna, niepojęta przesada w ocenie stosunków polsko-litewskich ustępuje dziś rozumnej trzeźwości. Ten jawny nawrót opinji ułatwia też nawrót naszym kołom urzędowym. Powinienby się przeto zbliżyć moment likwidacji procesu, pozbawionego treści wewnętrznej“.

Nad taką decyzją trzeba się jednak dobrze zastanowić. Za przerwaniem sporu przemawia to, że pod względem gospodarczym stosunki z Litwą prawie nic Polsce nie przyniosą, a Wileńszczyzna ściślej się z Polską zespoli, gdy będzie od Kowna odgrodzona szczelnym murem. Również przebieg dotychczasowych rokowań nie zachęca do dalszych prób. Liga Narodów jest niesłychanie powolna i ociężała, a Woldemaras przy całym swoim uporze sprytny i zręczny. Niewiadomo, jak potoczyłyby się dalsze rokowania. Czy min. Piłsudski, który wydaje — jak sam oświadczył — „ogólne dyrektywy“ dla naszej polityki zagranicznej, oraz p. Tad. Hołówko, szef Wydziału Wschodniego MSZ. byliby szczęśliwsi w roku 1929, niż w 1927 i 1928?

Z drugiej jednak strony tolerowanie obecnego stanu rzeczy ma dużo stron ujemnych. Litwę coraz bardziej podbijają gospodarczo i kulturalnie Niemcy. Wpływy kulturalne polskie maleją, mniejszość polska słabnie. Młode pokolenie litewskie wychowuje się w nienawiści do Polski. Jeśli ten stan będzie trwał nadal, to nie ulega wątpliwości, że w razie jakiejś ewentualnej zawieruchy wojennej Litwa natychmiast wystąpi przeciwko Polsce. A przecież nie może być dla nas rzeczą obojętną, czy front wojenny będzie o czterysta kilometrów dłuższy czy krótszy.

Ma jednak „Kurjer Warszawski“ rację, gdy pisze o ogromnej przesadzie w ocenie stosunków polsko-litewskich. Są sprawy ważniejsze.

Min. Daukantas o Polsce i Litwie.

Min. Daukantas (po polsku byłoby Dowkont) udzielił w Królewcu wywiadu redaktorowi „Słowa“, posłowi Mackiewiczowi. Wódz armji litewskiej oświadczył, że na Litwie istnieje obawa, że Polska chce zagarnąć Kowno. Na pytanie, czy nie uważa tych obaw za przesadne, odparł:

„Gdybyż pan wiedział tak, jak ja to wiem, jak bliscy byliśmy tego w listopadzie roku zeszłego...“.

Zapytany, dlaczego Litwa nie chce normalnych stosunków z Wileńszczyzną, odpowiedział:

„Każdy rok panowania Polski na terenie Ziemi Wileńskiej wywołuje coraz większą ilość niezadowolonych. Pod tym względem uważamy, iż panowanie Polski jest najlepszą propagandą na rzecz Litwy“.

Gdy pos. Mackiewicz zaprzeczył temu, gen. Daukantas upierał się przy swojem twierdząc, że ma „inne wiadomości“.

Dalej twierdził gen. Daukantas, że unja Polski z Litwą stała się przyczyną upadku obu państw. Przyszłość wyobraża sobie minister Daukantas w sposób następujący:

„Nie zamierzamy nigdy rozbijać Polski, spekulować na jej wewnętrznym rozkładzie, tak — dodał z uśmiechem — jak to Polska robi w stosunku do Litwy, tworząc bandy Pleczkajtisowców. Powiem więcej, Polska będzie potrzebna przyszłej Litwie jako gwarantka jej niepodległości. Ale — nie powtarzajmy starych błędów“.

„Starych błędów“ to znaczy unji.

Mniejwięcej to samo powiedziałby zapewne Woldemaras.

Co na to katolicy z Be-Be?

GDY KLUB BE BE POTĘPIA ODMOWĘ POJEDYNKU.

Przypuśćmy, że członkowie Klubu parlamentarnego Be Be nie są odpowiedzialni za wyzwanie na pojedynek, jakie prezes tego Klubu p. Sławek wysłał posłowi Niedziałkowskiemu. W gruncie rzeczy cały Klub Be Be jest za ten krok swego prezesa w dużym stopniu odpowiedzialnym, gdyż jego to uchwała, solidaryzująca się z napaścią p. Sławka na p. Niedziałkowskiego („bezczelne łajdactwo“) wywołała ową gwałtowną odpowiedź Klubu PPS., która spowodowała demarche honorowy p. Sławka. Ale ostatecznie krok p. Sławka był czynem indywidualnym, dokonanym bez zasięgania uchwały Klubu. Katolickim członkom Be Be można było tylko zarzucić bierność wobec postępku prezesa; powinni oni przecież w jakiś sposób zaznaczyć, że potępiają pojedynek jako sposób załatwiania sporów honorowych.

Dużo poważniejszą jest **sprawa listu p. Targowskiego** wiceprezesa Be Be i członka katolickiej(!) Prawicy Narodowej do marszałka Daszyńskiego. Wiadomość o tym liście podaliśmy wczoraj, dzisiaj cytujemy jeszcze w tej sprawie telegram „Czasu“, który brzmi:

„Jak się dowiadujemy Klub BBWR. wystosował wczoraj do marszałka sejmu p. Daszyńskiego pismo podpisane przez posła Targowskiego, jako członka prezydjum BBWR. domagające się odrzucenia wyznaczonego na dziś posiedzenia komisji spraw zagranicznych. której wiceprezesem jest poseł Niedziałkowski (PPS.). **Powodem wystąpienia B. B. jest opinja tego klubu, iż poseł Niedziałkowski okazał się nieodpowiedzialnym honorowo.** (Sprawa poseł Sławek contra Niedziałkowski). Jak się dowiadujemy marszałek Daszyński listu powyższego nie przyjął do wiadomości i odesłał go z powrotem do zarządu BBWR.“.

Mamy tu do czynienia już nie z wystąpieniem jednego p. Sławka, ale **całego Klubu Be Be.** Cały ten Klub, łącznie z konserwatywnymi i katolicko-ludowymi jego członkami oraz z dwoma księżmi uznaje p. Niedziałkowskiego „nieodpowiedzialnym honorowo“ za to tylko, że ten odmówił przyjęcia pojedynku. Nie za odmowę satysfakcji honorowej, bo p. Niedziałkowski godził się na oddanie sporu z p. Sławkiem pod sąd obywatelski lub marszałkowski, ale tylko za odmowę satysfakcji z bronią w ręku. Cały więc Klub solidaryzuje się ze stanowiskiem p. Sławka i jego sekundantów pułk. Pierackiego i Wieniawy-Długoszewskiego, że p. Niedziałokwski powinien się pojedynkować... Cały klub Be Be stosuje wobec p. Niedziałkowskiego bojkot za odmowę pojednyku!

Nie chcemy wierzyć, by z tem niesłychanem, niekatolickiem i gorszącem stanowiskiem Klubu Be Be **solidaryzowali się katoliccy i konserwatywni jego członkowie.** P. Targowski nie miał zapewne mandatu do występowania w ich imieniu. **Oczekujemy więc od nich wyraźnego protestu przeciw listowi p. Targowskiego.** Powinni oni pochwalić zachowanie się p. Niedziałkowskiego, które choć wychodzi z innych podstaw moralnych pokrywa się zupełnie z antypojedynkowem stanowiskiem katolickiem. Nie żąda się jednak od nich tej pochwały. Ale musi się absolutnie żądać, by nie potępiali i nie dyskwalifikowali honorowo człowieka za to, że ten odmówił pojedynku. Nie można dopuścić do tego, by zasady katolickie i nakazy Kościoła były publicznie deptane przez ludzi i grupy, przyznające się do imienia katolickiego. **ax.**

Za 1 tonnę kosmetyków — 390 drzewa

Bardzo interesujące porównania różnych pozycyj w naszym bilansie handlowym znajdujemy w poznańskiej „Prawdzie“:

„Tak np. butelka szampana kosztuje nas akurat tyle, ile 100 kg zboża lub 15 centnarów drzewa, albo za 1 tonę wina zagranicznego wywozimy 71 ton węgla i 2 tony drzewa. Jeszcze gorszy stan mamy w dziale kosmetycznym i odzieżowym, gdzie za 1 tonę kosmetyków (pudrów i perfum) przywiezionych do kraju wywozimy (słuchajcie uważnie!) 390 ton drzewa, 5 ton masła, 80 ton zboża i 160 ton węgla (!), a za 1 tonę odzieży (przeważnie drogich jedwabi) wywozimy: 3230 ton węgla, 1200 ton drzewa, 11 ton masła i 240 ton zboża“.

Sprowadzanie artykułów luksusowych jest więc ciężkiem przewinieniem wobec własnej Ojczyzny. **S.**

Komedja niemieckich socjalistów.

Reichstag Rzeszy niemieckiej debatuje w tej chwili nad wnioskiem frakcji socjalno-demokratycznej, domagającym się wstrzymania budowy pancernika „A“. Rzadko kiedy miał świat do czynienia z takim stopniem obłudy, jak w tym wypadku.

Oto bowiem budowę pancernika „A“ zadecydował i prowadzi obecny rząd Rzeszy, na którego czele stoi kanclerz Müller, socjalny demokrata. Wprawdzie p. Müller nie bierze w rządzie udziału oficjalnie jako członek frakcji socjalistycznej, tylko jako polityk-parlamentarzysta, by nie angażować partji w sojusze z partjami „burżuazyjnemi“, jednak cały świat wie, że p. Müller cieszy się na stanowisku kanclerza bardzo silnem poparciem swej partji.

Czemże więc tłómaczy się wniosek frakcji przeciw budowie pancernika?

Tłómaczy się względami konkurencyjnemi... Słabsza liczebnie od S. D. ale ruchliwsza od niej Komunistyczna Partja Niemiec, uznała sprawę pancernika „A“ za doskonały dla siebie atut w walce politycznej przeciw rządowi Müllera i przeciw S. D. Dlatego we wrześniu wniosła o rozpoczęcie wstępnej akcji „referendum ludowego“. Przyszło tylko do „Volksbegehren“, ale do samego „referendum“, do „Volksentscheid'u“ brakło potrzebnej liczby głosów. Nie ulega wątpliwości, że brakło jej skutkiem agitacji socjalistów, by się robotnicy wstrzymali od dawania głosów za wnioskiem komunistycznym.

Akcja komunistów nie udała się zatem. Jej fiasko jednak stało się dla S. D. punktem wyjścia do podjęcia próby ocalenia „pacyfistycznego“ charakteru partji. Tak przyszło do wniosku S. D., nad którym Reichstag od paru dni prowadzi żywą dyskusję.

Dyskusją tą przejmują się Niemcy żywo. Świadczą o tem sążniste sprawozdania z posiedzeń Reichstagu i długie artykuły w tej sprawie. Dla nas cała dyskusja w Reichstagu ma wszystkie znamiona komedji, w dodatku dość niezręcznie zagranej.

Jakiż bowiem będzie efekt końcowy dyskusji?

Wszystko wskazuje na to, że wniosek S. D. zostanie odrzucony. Głosować za nim będą socjaliści z komunistami. Natomiast przeciw niemu cała prawica i centrum. Niewyjaśnione w tej chwili jest jeszcze stanowisko frakcji demokratycznej; prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania. Ze względu jednak na małą liczebność klubu demokratycznego, takie lub inne jego stanowisko nie ma decydującego znaczenia.

Wniosek więc S. D. — należy się spodziewać — zostanie odrzucony. A co dalej? Ustąpićby winien kanclerz Müller ze swoimi socjalistycznymi kolegami z gabinetu. Tem bardziej, że socjalno-demokratyczna frakcja Reichstagu uchwaliła na posiedzeniu we środę, by wszyscy socjalistyczni ministrowie głosowali za wnioskiem frakcji. Lecz, czy ustąpi? Zostawmy otwartem na razie to pytanie! W tej chwili interesuje nas chytra gra Socjalnej Demokracji, która od czasu utworzenia rządu Müllera próbuje siedzieć na dwóch stołkach i dwie polityki prowadzić.

Jedną polityką, którą jej narzuca rząd „towarzysza“ Müllera, jest — budowa pancernika.. Przypomnieć należy, że sprawa ta stanęła zaraz na pierwszem posiedzeniu rządu, kiedy został stworzony, i że partja S. D. milcząco przyjęła do wiadomości postanowienie budowy pancernika. To „dla interesów państwa“...

Drugą politykę narzuciła jej partja komunistyczna, — i skłoniła do wniesienia dyskutowanego obecnie wniosku. To znów „dla zasady socjalistycznej“...

Nie należy się dziwić „Lokal-Anzeigerowi“ Hugenberga, gdy w tonie mocno energicznym atakuje S. D. i pyta:

„Gdzież jest i czego właściwie chce Socjalna Demokracja“?

W Reichstagu poseł Wells „ostrzega“ proletarjat przed nowym pancernikiem, ponieważ — według własnego jego zdania — budowany jest z myślą o wojnie z Polską, któraby się musiała wyrodzić w wojnę europejską... Równocześnie zaś budowę prowadzi rząd Rzeszy, na którego czele stoi socjalista Müller.

Komuniści wszczynają akcję „referendum“ przeciw pancernikowi socjalna demokracja agituje przeciw niej... Zaraz potem jednak, kiedy się plan komunistów nie udał, S. D. wnosi do rządu o wstrzymanie budowy.

Czy nie komedja?

Dla nas, dla Polski, sprawa jest przesądzona. Nawet, chociażby wniosek socjalistyczny (na co się nie zanosi) został uchwalony i rząd ustąpił, pancernik nic na tem nie ucierpi. Hindenburg, zaangażowany osobiście w tę sprawę, zamianowałby taki rząd koalicyjny, któryby uzyskał w Reichstagu potrzebną do budowy pancernika większość.

A, jeżeli wniosek upadnie, wówczas — rzecz jasna — budowa pójdzie szybko. Czy ją poprowadzi p. Müller? Obecnie mówi się, że musiałby się podać do dymisji. Można w to jednak wątpić! Zbyt bowiem dla partyj „burżuazyjnych“ cennem jest poparcie S. D., by nie zrobiły wszystkiego, co mogą, celem zatrzymania Müllera w rządzie.

Komedja zatem w toku. Dobiega nawet do końca. Telegramy dziś, jutro — doniosą, jaki wzięła obrót. **St. D.**

Najstarsza republika w Europie

Wspomnienia z podróży do Andorry.

II. W następnych kilku minutach dojechałem do Encamp.

I tu zaczęły się ciężkie chwile: zaczynają się wyłącznie ścieżki gorskie, dostępne co najwyżej dla muła. Czekałem prawie trzy godziny, nim zdołano muła osiodłać, w międzyczasie chciałem poznać się z prezydentem republiki, p. Rochem Palleres, który mieszka w Encamp: niestety, nie zastałem go w domu, gdyż doglądał bydła w górach. Wykorzystałem więc czas na rozmowę z p. Benito Mas, jednym z najwybitniejszych senatorów andorrskich, a zarazem właścicielem hotelu w Encamp, który przez cały czas objaśniał mnie o stosunkach andorrskich. Zapalony patrjota andorrski, ma u siebie wszystkie książki o tym kraju w jakimkolwiek języku wyszły (wyszły trzy po francusku i zdaje się jedna po hiszpańsku).

O pierwszej muł był gotów. Ścieżka zaczęła się piąć pod górę po stokach coraz stromszych, coraz wyżej. Gdzieś dołem w wąwozie przeciskała się wąziutka wstążka strumyka. Zbocza stawały się coraz stromsze, coraz przykrzejsze. Spojrzeć w dół było niemiło. Muł przyciskał się instynktownie do skały. Nie miałem śmiałości nim kierować i oddałem mu całą inicjatywę. Wybierał drogę ważąc każdy krok. Miejscami przepaść była tak ogromna, że pozasłaniano ją specjalnie sadzonemi krzaczkami, by oku oszczędzić wrażenia. Najgorzej było, gdy z przeciwnej strony nadchodził muł inny. Trzeba było wstrzymywać się możliwie blisko ściany skalnej i ciasno przepuszczać. Zaczęły kąsać nas bąki i muchy. Zamiast zwracać uwagę na imponujące góry i wspaniałe krajobrazy, koncentrowałem ją z musu na mule i na ścieżce. Co jakiś czas spotykałem osady, po dwa, trzy domki — Meritxell, Prats i największe, bo mające z 7 domów Canillo. Wszystkie budowane tak samo z łupanych kamieni, poczerniałe wiekiem. W każdej osadzie mały, stary, wczesne średniowiecze pamiętający kościółek. Od tych czasów średniowiecza nie zmieniło się tutaj chyba nic — te same, tak samo nieuprawne góry, te same stare domki, te same nędzne ścieżki, ci sami tak niezmiernie konserwatywni ludzie, o niezmienionej mentalności, ludzie żyjący jakby nie w naszej epoce, jakby nie wiedzący o tych szalonych przemianach, jakie dookoła nich z wieku na wiek przeciągały. Było im z tem dobrze, jest im z tem dobrze i boją się wszelkich zmian, chociażby „na lepsze“. Zakątek

ziemi wydarty z średniowiecza i przeniesiony w wiek XX-ty!

Zmordowany, palony żarem pirenejskiego słońca, tłukłem się kilometrami na mule, rozglądając się na wszystkie strony, rychło-li pojawią się domy Soldeu, które mi mapa wskazywała jako jedno z największych miast Andorry. Nie było go; pojawiały się po dwa, trzy domki, ale miasta nie było. Wreszcie w jednem miejscu mój 10-letni przewodnik skręcił w podwórko napotkanego domu i stanął. Byłem w Soldeu. Obok tego domku stały jeszcze trzy inne: to było wielkie miasto Andorry.

Z Soldeu jechałem już autem do l'Hospitalet, t. j. do granicy francuskiej. Było południe, wązka, ale doskonała droga automobilowa wiła się szeregami serpentyn do wysokości 2.450 mtr w En Valira. Dokoła rozwierał się wąwóz we wspaniałe półkole, rozwarty cyrk olbrzymów górskich des Tessans. Zdala bielały na nich śniegi. Słońce złociło ich grzbiety. Jak okiem sięgnąć nie było żywej duszy. Dopiero przy samej granicy francuskiej, koło Pas de la Casa spotkałem stado bydła, a potem za mostkiem pogranicznym straż francuską.

— — Dziwny kraj! Wieje z niego romantyzm średniowiecza, romantyzm dawno minionych czasów, który, jak każda przeszłość posiada dziwny urok, dziwny czar. Jest to napewno jeden z najbardziej egzotycznych i najbardziej nieznanych zakątków świata, napewno bardziej nieznany niż Ameryka, niż Japonja, niż Indje, chociaż jest tak blisko. Ot, zapomniany zakątek!

Ale jeżeli kto chce przeżyć parę chwil w tych zamierzchłych czasach i jeżeli z jakichkolwiek powodów chce, nie przeczytać z książek, ale zobaczyć, zobaczyć własnem okiem życie średniowiecza, niech jedzie w Pireneje do Andorry. Ale niech się spieszy. Z dwu stron już w Andorrę wtargnęły szosy, elektryczność już przyszła, wkraczają nowe wynalazki, nowe pojęcia. — I kto wie, może za dziesięć, za dwadzieścia lat z tej Starej Andorry nie będzie śladu.

St. Bryła.

Jak obchodzono dziesięciolecie Niepodległości.

W RYPINIE.

Miasto nasze godnie uczciło święto dziesięciolecia niepodległości. Już w sobotę wieczorem odbył się capstrzyk. Sokół, Straż pożarna, Przysposobienie Wojskowe i inne organizacje przeciągnęły z pochodniami z orkiestrą na czele przez ulice miasta pięknie przybrane girlandami, festonami, transparentami i t. p. Iluminowane były wszystkie okna, a niektóre gmachy jak Starostwa, Komendy policji, Banku współdzielczego i in. były nadzwyczaj bogato i pięknie udekorowane. Rakiety i ognie bengalskie, rozdzierające mroki wieczoru, dodawały życia całej uroczystości.

W niedzielę odbyła się w kościele parafjalnym solenna Suma z okolicznościowem kazaniem. Następnie udali się wszyscy w pochodzie pod Bank współdzielczy. Z balkonu przemówił do zebranych inspektor szkolny **Kuziol**, poczem starosta p. **Malanowski** przyjął defiladę. **Szczególniej pięknie prezentował się konny Sokół z p. J. Kretkowskim na czele.** O g. 2 popoł. jeździło po ulicach miasta na czterech wozach **Wesele krakowskie.** Barwne stroje, muzyka i przyśpiewki wszystkim się ogólnie podobały. Imprezę tę zorganizowały pp. **N. Zielińska i Tarsińska.** O 4-tej popoł. wyświetlano w miejscowem kinie film z pobytu p. Prezydenta w różnych miejscowościach (również i w Rypinie) jako gościa C. T. R. Następnie odegrano wesołą dwuaktówkę.

Wieczorem odbyła się w miejscowym teatrze uroczysta Akademja, którą zagaił p. starosta, wspominając niektóre momenty z naszych walk o niepodległość. Następnie p. Malanowski kierownik szkoły wygłosił odpowiedni odczyt. Śpiewy chóralne szkół męskiej i żeńskiej oraz chóru męskiego, deklamacje, fragmencik sceniczny dopełniły reszty programu Akademji, którą zakończono hymnem narodowym.

J. K.

W NOWYM ŻMIGRODZIE.

W miasteczku naszem położonem na połudiowych kresach — obchód 10-lecia Odrodzonej Ojczyzny wypadł okazale. Już w dniu 10 listopada młodzież szkolna święciła uroczystość biorąc udział w nabożeństwie i poranku zorganizowanym przez kierownictwo szkoły. Wieczorem miasteczko rozjaśniło się setkami świateł, a przystrojone domy zielenią i sztandarami dawały wyraz tego, że wszyscy mieszkańcy biorą żywy i radosny udział w uroczystości.

W dniu 11 XI. po Sumie w kościele paraf. rozwinął się pochód, w czasie którego dzieci szkolne przy wtórze miejscowej orkiestry wykonały na rynku szereg bardzo sprawnie przeprowadzonych ćwiczeń.

Pogoda dopisała wspaniale — cały obchód wywarł na ludność jak najmilsze wrażenie.

W. J.

Na ziemiach Rzpltej

Rocznica oswobodzenia Lwowa

W rocznicę oswobodzenia Lwowa dn. 22 b. m. odbędzie się szereg uroczystości z udziałem uczestników z całej Polski. Święto oswobodzenia będzie miało charakter ogólno-polskiej manifestacji, czego wyrazem będzie fakt, że w prezydjum honorowem komitetu znajdą się nazwiska prezydentów kilkunastu większych miast z całej Polski. Zwłaszcza z Poznania zjadą na tę uroczystość liczne delegacje jak: gniazd prowincjonalnych Zw. Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz ci poznańczycy, którzy brali udział w obronie Lwowa, a którzy mają być we Lwowie udekorowani odznakami pamiątkowemi. Na powyższą uroczystość wyjeżdżają również prezydent m. Poznania Ratajski oraz przewodniczący rady miejskiej senator Hedinger.

40-lecie „Nowin Lekarskich“

Dnia 18b m. odbędzie się w Poznaniu uroczysty obchód z okazji jubileuszu 40-letniego istnienia „Nowin Lekarskich“ wspólnie z obchodem 10-lecia pracy naukowo-lekarskiej w wolnej Polsce. Po uroczystości odbędzie się bankiet w Białej Sali Bazaru.

Łuny pożarów nie gasną.

We wsi Bystrzyca pow. janowskiego spłonęły zabudowania gospodarcze wraz ze zbożem i inwentarzem należące do M. Lisa. Straty wynoszą około 16 tys. złotych. Zachodzi przypuszczenie, że pożar spowodował sam poszkodowany, który powróciwszy z zabawy w stanie nietrzeźwym udał się spać na górkę pod chlewami, skąd po chwili wybuchł pożar.

Drugi pożar wybuchł w Zaklikowie pow. janowskiego, gdzie spłonęła willa letniskowa, własność Kryksa. Straty wynoszą około 9.000 złotych. Pożar spowodował podobno poszkodowany za pośrednictwem innych osób, celem uzyskania wysokiej stawki ubezpieczeniowej.

Napad niedźwiedzi w Karpatach.

Z Nadwórnej donoszą o zuchwałych wyprawach niedźwiedzi, które wypadają na połoniny, gdzie pasą się jeszcze owce i bydło. Z pewnego pastwiska grasujące niedźwiedzie uniosły w las jedną owcę i duże ciele. Obecnie na połoninach z obawy przed drapieżnikami palą się całemi nocami olbrzymie ogniska. Myśliwym huculom udało się onegdaj ubić niedźwiedzia o wadze 280 kg. (Polap.).

—ooo—

ECHA UCHWAŁ ZJAZDU KAT. W POZNANIU. Magistrat Poznania zdecydował ostatecznie oddać miejsce pod budowę pomnika poświęconego Najśw. Sercu Jezusowemu między Zamkiem a Uniwersytetem, gdzie za czasów zaborczych stał pomnik ciemiężyciela polskości Bismarcka, przychylając się w ten sposób do uchwały pierwszego Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

SPRAWA LINDEGO W SĄDZIE NAJWYŻ. Sąd Najwyższy rozpatrywał w tych dniach protest prokuratury w sprawie Marjana Lindego, uniewinnionego przez sąd apelacyjny. Sąd Najwyższy postanowił: protest prokuratury oddalić, zatwierdzając tem samem wyrok uniewinniający; przekazać sądowi apelacyjnemu do powtórnego rozpatrzenia sprawy Marjana Lindego w części tyczącej się oddalenia powództwa cywilnego.

PIĘKNA LECZ MROŹNA POGODA W ZAKOPANEM. W Zakopanem w ostatnich dniach nastąpiło silne oziębienie tak, że w nocy mróz dochodzi do 5 stopni poniżej zera. Za to w godzinach popołudniowych jest bardzo ciepło bo w słońcu aż do 15 stopni C. W górach spadły przed kilku dniami śniegi. Ruch przyjezdnych mały, przyjeżdżają przeważnie tylko ci, którym choroba nie pozwala na pozostanie w miastach, o atmosferze przesyconej jesienną wilgocią. W pensjonatach i innych przedsiębiorstwach przeprowadza się dokładne restauracje do zimowego sezonu, w którym spodziewany jest w związku z zawodami narciarskiemi zjazd około 5.000 osób, i który powinien powetować straty nieudanych poprzednich kilku sezonów. (Polap).

BADANIE GRUŹLICY W WAGONACH KOLEJOWYCH. Departament służby zdrowia rozpoczął badania nad możliwością szerzenia się gruźlicy przez zanieczyszczenie wagonów kolejowych. W tym celu pobiera się próbki wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń i przesyła się je do analizy do Państwowej Szkoły Hygieny. W zależności od wyników tych badań będą poczynione zarządzenia.

NOWY NAPAD BANDY DYWERSANTÓW. Z Wilna donoszą o zbrojnym napadzie dywersantów sowieckich na wieś polską Kamionkę p. Wilejskiego o parę kilometrów od granicy. Bandyci podpalili wieś z trzech stron, poczem napadli na mieszkańców. M. in. usiłowali porwać do Rosji Sowieckiej J. Chmielę, który stawił im opór. Dywersanci nie mogąc go uprowadzić dali do niego 2 strzały raniąc go ciężko. Zaalarmowany patrol KOP'u podążył na pomoc, co widząc dywersanci oddali kilkanaście strzałów do ludności wsi, która usiłowała ugasić pożar oraz rzucili kilka granatów raniąc 4 osoby, poczem zbiegli za granicę.

CZTERY TRUPY NA WESELU. Z Częstochowy donoszą o krwawem weselu, które odbyło się we wsi Kęczyn. Awanturę wywołali trzej bracia Zielińscy, raniąc bagnetami nieja-kiego Bednarczyka. W obronie ranionego stanęli goście, w wyniku czego przyszło do krwawej rzezi. Na polu walki legły cztery trupy i kilkunastu rannych. Między rannymi znajduje się jedna osoba z odgryzionym nosem. Policja aresztowała wszystkich uczestników.

Z całego świata.

Chemicy Windau i Wieland otrzymali nagrodę Nobla.

Nagrodę Nobla za rok 1928 w dziale chemji przyznała szwedzka Akademja profesorowi Adolfowi Windau z Getyngi za jego wspaniałe badania na antirachityczną witaminę D. Tę samą nagrodę za rok 1927 przyznano również Niemcowi, profesorowi Henrykowi Wieland'owi, który jest dyrektorem bawarskiego państwowego laboratorjum chemicznego.

Sława prof. Wielanda jako znakomitego uczonego chemika sięga daleko poza granice jego ojczyzny. Wieland urodził się w r. 1877, habilitował się w r. 1904, a profesorem nadzwyczajnym został w r. 1909. W cztery lata później stanął na czele laboratorjum w Monachium, a w r. 1917 został zwyczajnym profesorem chemji organicznej na monachijskiej politechnice. Z jego prac naukowych należy wymienić przedewszystkiem studja nad chemją organiczną i biochemją. Pozatem redaguje Liebiga „Annalen der Chemie“. Prof. Wieland jest członkiem Akademji w Monachium w Getyndze i Heidelbergu; po nagrodę Nobla uda się prof. Wieland do Sztokholmu osobiście.

—ooo—

PRYMAS HLOND U OJCA ŚW.

Papież przyjął 15 bm. prymasa Polski ks. kardynała Hlonda wraz z kolegjum polskiem na audjencji.

ŻYWY POMNIK ODRODZENIA POLSKI W GDAŃSKU.

Odezwa Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku z apelem do Społeczeństwa polskiego w kraju o składanie datków na Żywy pomnik Odrodzenia Polski w Gdańsku, z którego funduszów mogłaby Macierz Szkolna budować Ochronki i Domy ludowe, w których dzieci od zarania młodości mogłyby uczyć się kochać swój język i swoją Ojczyznę, a starsi mogliby po pracy schodzić się aby przeczytać polską gazetę, czy wzajemnie podyskutować.— znalazła silny oddźwięk. Na apel Macierzy spieszą liczni ofiarodawcy. Dotychczas wpłynęło na konto P. K. O. 170.040 z przeznaczeniem na Żywy pomnik około 2.500 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom składa Zarząd Macierzy Szkolnej jak najserdeczniejsze podziękowanie. Niechże ich przykład zachęci innych do składania datków, aby Macierz Szkolna w najkrótszym czasie mogła przystąpić do zrealizowania Żywego pomnika.

Zarząd Macierzy Szkolnej.

METROPOLITA SZEPTYCKI BAWI W RZYMIE.

Ze Lwowa donoszą: W związku z informacjami niektórych pism o nagłem zasłabnięciu metropolity Szeptyckiego, bawiącego chwilowo w Wiedniu, „Diło“ stwierdza, że wiadomości te nie odpowiadają rzeczywistości. Metropolita jest zupełnie zdrów i przed kilku dniami wyjechał samolotem z Wiednia do Rzymu. Po drodze samolot z powodu wielkiej burzy musiał przerwać swój lot w Celowcu, jednakowoż metropolita jeszcze tego samego dnia innym samolotem udał się w dalszą drogę i przybył szczęśliwie do Rzymu.

Dlaczego „Vestris“ zatonął?

Walka z żywiołem. — Spóźniony ratunek. Brutalne zapasy.

Katastrofa parowca „Vestris“ należy do rzędu tych, przed któremi ludzkość staje bezradna. Z dotychczasowych doniesień można sobie wyrobić dosyć dokładny pogląd na przebieg wypadków. Przedewszystkiem twierdzenie, jakoby wiek okrętu przyczynił się do jego katastrofy, niema żadnego uzasadnienia. — Wprawdzie „Vestris“ zbudowany w r. 1912, ale 16 lat nie jest dla okrętów, utrzymujących połączenie między Nowym Jorkiem a południowo-amerykańskiemi portami, wiekiem zbyt poważnym. Zatopiony okręt miał 495.5 angielskich stóp długości, 60.8 stóp szerokości i 28 stóp głębokości a pojemność wynosiła 9800 tonn. Dnia 10 listopada opuścił „Vestris“ port w Nowym Jorku, a w niedzielę 11 bm. znalazł się wśród trudnych warunków atmosferycznych. Blisko 12 godzin walczyło kierownictwo okrętu z wiatrem i falą; wreszcie ściany okrętu uległy naporowi wody, doznając rozluźnienia. Tego rodzaju przyczyny katastrof notują kroniki dosyć często. Tak więc o g. 10 wieczór woda poczęła wdzierać się do okrętu, powodując jego stopniowe, coraz silniejsze chylenie się na bok. W półtorej godziny później radjodepesza z pokładu „Vestris“ donosiła o nachyleniu okrętu pod katem 30°; mimo tak niezwykłego nachylenia okręt zatonął dopiero o g. 1 w nocy. Fakt ten dowodzi, że okręt był nadzwyczaj solidnie zbudowany. Pośród uratowanych pasażerów podnoszą się głosy, że **wezwanie ratunkowe S. O. S. wysłano o 5 godzin zapóźno**; w przeciwnym razie można było uniknąć tak wielkich ofiar w ludziach. Mówi się wprost o **karygodnem zaniedbaniu.** Według opowiadań naocznych świadków nieszczęścia, panika wybuchła dopiero wtedy, gdy wskutek pochylenia okrętu, część łodzi ratunkowych stała się niedostępną, i wtedy gdy łodzie pełne kobiet i dzieci poczęły się wywracać.

Trzy kontrtorpedowce amerykańskie ze służby ochrony wybrzeża oraz inne statki, **przywiozły 15 bm. trupy 32 osób, które zatonęły przy katastrofie parowca „Vestris“.** Trupy te znaleziono pływające na powierzchni morza pośród szczątków parowca i jego łodzi ratunkowych. Śledztwo podjęte pod kierownictwem prokuratora południowej części stanu nowojorskiego rozpoczęło się 18 bm. Liczni ocaleni rozbitkowie złożyli tam swoje zeznania, opisując straszliwe przejścia, których byli świadkami.

Przy wsiadaniu do łodzi ratunkowych rozgrywały się sceny brutalnej walki o miejsce. Wiele osób zepchniętych długo płynęło za łodziami, aż wyczerpani poszli na dno. Szereg uratowanych osób doznało w walce połamania członków i licznych obrażeń wewnętrznych.

Młoda Polska.

(Przedruk wzbroniony.)

Dzień nastał nowy po snach,
Po długiej — stuletniej tęsknocie...
Jak robotnicy stańmy przy robocie:
Budujmy warowny gmach!

Nasamprzód wielką myśl i młode serca
Połóżmy jako fundament,
W nich my, dziesięciu wieków spadkobierca,
Święty wzięliśmy testament...

Godzina pracy — ofiara — to cegły
Rosnącej z dnia na dzień budowy;
Kolumny-znicze i portal ciosowy
I lwy na herbach będą wejścia strzegły...

Niech granitowych schodów rząd się spiętrza,
Co krok — to bliższa Ideału droga...
Przez czyste szyby — słoneczna pożoga!
Przez kryształ sumień — Miłość najgorętsza!

Na strony świata baszt warownych wieniec,
Na basztach orły-obrońce
I ponad nimi zapalone słońce
I Bóg — — Sprzymierzeniec!!...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Zw. Kat. Stow. Młodz. Pol. w Krakowie

Znaczne postępy poczynił w roku 1927 Związek Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Krakowie. Liczba Stowarzyszeń należących do Związku, wzrosła z 83 na 102 (stan z dnia 31 grudnia 1927). Wzrosła również liczba członków. W 96 Stowarzyszeniach, które nadesłały sprawozdania, jest 3.485 członków czynnych, 245 wspierających. Członków do lat 18 było 1.692, ponad 18 lat 1.793. Na roli pracowało 1.867, w przemyśle 469, w rzemiośle 711 i t. p.

Sprawozdanie wykazuje, że w roku 1927 urządzono wspólnych Komunij św. 153, rekolekcje zamknięte dla 32 członków. rekolekcje w 41 Stowarzyszeniach, ponadto szereg akademij papieskich, mnóstwo pogadanek religijnych i t. p.

Wykładów odbyło się 1.125 (z tego piątą część wygłosili sami członkowie), obchodów i przedstawień teatralnych 511, deklamacyj 644 i t. d.

Wychowanie fizyczne stanęło na wyższym poziomie. Specjalnych kółek wych. fiz. było w 1927 r. 26 z 589 członkami, hufców 31 z 741 ćwiczącymi, wycieczek urządzono 160. zawodów sportowych 63 i t. d.

Związek jest podzielony na 13 okręgów, z których największą liczbę członków wykazuje wadowicki, mianowicie 398. Pracą w okręgach kierują sekretarze okręgowi.

Na czele Związku stał wydział Główny, wybrany na zjeździe delegatów w czerwcu 1927 r., złożony z następujących osób: prezes: ks. Andrzej Paryś, ks. Błotko Wiktor, p. Bujak Jan, ks. Kasprzyk Ludwik. p. Molicki Henryk, p. Mól Feliks, ks. Mróz Henryk. p. Sołtys Marjan. ks. Pankiewicz Stanisław, sekretarz generalny. Przez kilka miesięcy Sekretarjat prowadzony był przez ks. Józefa Tomerę. Instruktorami wychowania fizycznego byli: prof. Józef Kret i prof. Edw. Krymski. Biuro Sekretarjatu mieści się przy ul. Wolskiej 6. Tam powinni się zwrócić po wskazówki działacze katoliccy z tych miejscowości. w których Stowarzyszeń jeszcze niema. Oby za rok nie było miasta ani wioski. w którejby nie pracowano nad wychowaniem młodzieży pod sztandarem katolickim!

Całokształt pracy w Stowarzyszeniach Młodz. Polskiej.

JAK STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ WYCHOWUJĄ PRZYSZŁYCH DZIELNYCH OBYWATELI.

„Święto Młodzieży“ jest poświęcone patronowi męskich Stow. Młodzieży Polskiej, św. Stanisławowi Kostce. W dniu 18 listopada święto to uczci w Polsce 1.997 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, które grupują

około 68.000 druhów.

Jest to młodzież pozaszkolna w wieku 14 do 25 lat. Według statystyki przeciętnie w każdem męskiem Stowarzyszeniu znajduje się obecnie 34 druhów. Władzą organizacyjną dla każdego Stowarzyszenia jest Związek Młodzieży Polskiej, a poza Związkiem kieruje akcją wychowawczą centrala tej organizacji: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej z siedzibą w Poznaniu. ulica Pocztowa 15. **Obecnie Zjednoczenie grupuje 28 Związków,** a ich siedziby to: Częstochowa, Kielce. Kraków, Lublin, Lwów, Łomża, Łódź, Mikołów, Poznań, Płock, Przemyśl, Radom, Siedlce. Tarnów, Warszawa, Wąbrzeźno, Wilno, Włocławek, Katowice, Pińsk i Kowel. Należy dodać, że nietylko Stowarzyszenia Mł. Pol. męskiej należą do Związków Mł. Pol., ale również i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej. Ogółem członkiń, t. j. druchen we wszystkich Stowarzyszeniach Mł. Pol. żeńskich, należących do tych 28 Związków. **jest 61.455.** Samych Stowarzyszeń Młodz. Pol. żeńskich jest 1.572. Wchodzą tu jeszcze prócz tego w rachubę Stow. mieszane (członków 1.349 w Związkach: Łódź i Włocławek), których jest ogółem jeszcze tylko liczebnie 40; te Stowarzyszenia zostaną wkrótce rozwiązane, gdyż organizacja wychowuje oddzielnie druhów i druchny. Zatem Zjednoczenie Młodzieży Polskiej liczy

ogółem w 3.609 Stowarzyszeniach Mł. Pol. żeńskich i męskich — 130.444 młodzieży.

Są to cyfry z ostatniego roku. Dziś one przedstawiają się napewno jeszcze lepiej, gdyż organizacja z każdym rokiem rozwija się żywiołowo.

Hasłem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej jest — „Bóg i Ojczyzna“. Cała organizacja jest apolityczną. Działalność oświatowa jest prowadzona w Stowarzyszeniach przez wykłady i kółka, jak: oświatowe, eucharystyczne, marjologiczne, misyjne. śpiewackie. muzyczne. teatralne. abstynenckie, robót ręcznych i zawodowych.

Zadania pracy oświatowej spełniają wydawnictwa Zjednoczenia, dostarczając Stowarzyszeniom materjałów do wieczornic i obchodów. Czasopismem dla druhów jest „Przyjaciel Młodzieży“. którego abonament jest obowiązkowy dla każdego członka (dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskich wydaje się „Młodą Polkę“). Dla zarządowców w Stow. M. P. wydawany jest „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży“. Ponadto poszczególne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej otrzymują „Okólniki“ od swych Związków zawierające wiadomości organizacyjne.

Śląski Zw. Młodz. Polskiej.

W najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy Polski ruch katolicki wśród młodzieży rozwija się dobrze. Mimo trudnych warunków, mimo bezrobocia, śląski Związek Młodzieży Polskiej (z siedzibą w Mikołowie) powiększył się liczebnie i spotęgował swą pracę. W r. 1926 Stowarzyszeń męskich było 115 z 8.129 członkami. a z końcem 1927 r. już 130 z 9.987 członkami. Przybyło zatem przeszło półtora tysiąca członków.

Liczebnie najsilniejszem jest Stowarzyszenie w Świętochłowicach. liczące 445 członków.

2.590 członków, a więc czwarta część ogółu. znajduje się bez zarobku i bez pracy! Tylu młodych bezrobotnych nie posiada żaden Związek Diecezjalny.

Mimo tych trudności praca postępowała naprzód. Wspólnych Komunij św. odbyło się 316, rekolekcyj 58. kółek religijnych było 14.

Zebrań plenarnych odbyło się ogółem 1.560. Przeciętna liczba członków na zebraniach wynosiła. jak wykazuje szczegółowe sprawozdanie. 56 procent. Wykładów było 1.032. z tego druhowie wygłosili 273. Bibljotek było 71, a w nich 12.729 tomów.

Wychowanie fizyczne prowadzono w 68 Stowarzyszeniach; członków ćwiczących było 1.821.

Nowością w sumiennie opracowanem sprawozdaniu Związku jest rubryka „Koła Senjorów“. Niektórzy członkowie tak się zżyli i pokochali Stowarzyszenia, że chcą z niem dalej pozostawać w łaczności. Takich „senjorów“ jest już 251.

Sekretarzem Związku był ks. prof. Jan Tomala w Mikołowie.

Praca nauczycielska w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży.

Żyjemy w czasach, kiedy w młodzież naszą w tę przyszłą nadzieję Ojczyzny uderzają jak gromy różne hasła wywrotowe, płynące ze wschodu z tej kuźni zła i zgnilizny, aby podkopać u niej religję i wszelkie uczucia etyczne. Wrogowie zrozumieli że tym sposobem zniszczą podwaliny naszego bytu i wtrącą nas poraz drugi w niewolę, abyśmy z niej już nigdy się nie podnieśli.

Hasła te zaczyna się już wszczepiać w młodzież po miastach i miasteczkach, a nawet i po wsiach.

Nauczycielstwo polskie, którego z wszystkich warstw społeczeństwa w pierwszym rzędzie jest obowiązkiem względem Ojczyzny chronić tę młodzież przed gangreną duchową, powinno całą siłą przeciwstawić się tym prądom przez zakładanie katolickich stowarzyszeń młodzieży i w nich wpajać w młodzież zasady religijno-moralne. czuwać nad jej oświatą i wychowaniem. Wszak zadaniem nauczycielstwa jest lud ten, wśród którego pracuje, umysłowo i moralnie dźwignąć, — sercem pojąć jego niedolę, a rozumem znaleźć środki zaradzeniu jej. Zasadą tu musi być zdanie, że człowiek jest tem, czem go robi oświata i wychowanie.

W stowarzyszeniach młodzieży dążyć należy przedewszystkiem do wyrobienia zrozumienia, że oświata nie jest ani dowolną, ani obowiązującą przez nakaz z góry. lecz potrzebą jak chleb codzienny. W parze z szerzeniem oświaty pójść musi wychowanie. bo jak wychowania bez oświaty, tak oświaty bez wychowania rozumieć nie można. Tak wychowanie jak i oświatę powinno nauczycielstwo rozciągnąć na młodzież pozaszkolną czyli zająć się całą sprawą wychowania publicznego które złożone zostało w nasze ręce i powierzone naszej pieczy. Najodpowiedniejszym czynnikiem w tej pracy są katolickie stowarzyszenia młodzieży. W ich ramach można zakładać bibljoteki, czytelnie, teatry amatorskie, kółka doświadczeń rolniczych. związki wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W tych instytucjach może nauczycielstwo wszczepiać w młode umysły zasady religijno-moralne i ćwiczyć w tężyźnie ducha i ciała.

Aby praca nauczycielstwa nad młodem pokoleniem wydała odpowiednie owoce — należy przedtem dokładnie zbadać wpływy pozaszkolne, które działają na jego wychowanków. Znajomość otoczenia można nabyć tylko drogą praktyczną z własnego doświadczenia, żyjąc pośród ludu i z ludem. Po tych dopiero studjach znajdzie się drogę w jakiej formie najprędzej trafiać do rodziców i do młodzieży, czem zająć tę młodzież. czem ją do siebie przywiązać.

Przez dobrze prowadzone stowarzyszenia młodzieży będzie można przeprowadzać reformy w sposobie życia ludu naszego, wszczepiać zdrowe zasady hygjeny, zachęcać do reformy gospodarstwa rolnego oraz wyrabiać poczucie obowiązku względem Ojczyzny, a przedewszystkiem ochroni się młodzież przed zgnilizną moralną, jaka nam od wschodu zagraża.

Te kilka słów rzucam w dziesiątą rocznicę odrodzenia Polski — ponieważ uważam. że pracą pośród młodzieży pozaszkolnej najwłaściwiej uczcimy tą rocznicę odrodzenia Ojczyzny.

Lanckorona, listopad 1928.

J. Miłoś, kier. szkoły.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Działalność wydawnicza

Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

W związku z „Świętem Młodzieży“, które przypada w bież. roku 18 listopada, warto zwrócić uwagę na wydawnictwa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, jako ważny czynnik oświatowy. Dział wydawniczy Zjednoczenia dzieli się na 2 rodzaje.

Pierwszym jest wydawanie czasopism organizacyjnych, a mianowicie dla dziewcząt „Młoda Polka“, dla młodzieży męskiej „Przyjaciel Młodzieży“. Dla zarządów Stowarzyszenia i elity druhów wydaje Zjednoczenie „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży“. Są to miesięczniki, a abonament ich jest obowiązkowy.

Drugim rodzajem wydawnictw Zjednoczenia są książki i broszury.

U progu 10-lecia swej działalności może się Zjednoczenie poszczycić **242 wydawnictwami.**

Są to w pierwszym rzędzie **podręczniki organizacyjne,** które zawierają praktyczne wskazówki do prowadzenia Stowarzyszeń. Książka „Jak zakładać Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ ks. dr. W. Adamskiego poucza kierowników o wstępnych pracach przy organizowaniu Młodzieży. Wyszła ona już **w 4-ch wydaniach,** co najlepiej świadczy o jej wartości. Dalej wydało Zjednoczenie wskazówki tegoż autora dla prelegentów, oraz kilka poważnych prac jak: „Zarys psychologji młodzieży“. „Wybór zawodu i pracodawcy“, „Zasady duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej“, jedyna w tym rodzaju praca w języku polskim. Wreszcie najważniejsze dzieło ks. dr. Adamskiego „Zarys socjologji stosowanej“. tom I. Jest to praca doktorska autora, obejmująca około 20 arkuszy druku. Spotkała się ona z ogólnem uznaniem. Tom II. w przygotowaniu.

Prócz tego wydało Zjednoczenie szereg podręczników do kazań. Dla duszpasterzy młodzieży pozaszkolnej, praca bardzo cenna.

Dużą uwagę zwraca się na dostarczenie Stowarzyszeniom literatury z **działu wychowania fizycznego. Wyszło już 25 podręczników z tego działu.** Omawiają one częściowo sprawy lekkiej atletyki wzbudzającej tyle zainteresowania wśród sportowców, oraz najrozmaitszych gier ruchowych.

Niemałą też uwagę poświęca się sprawom **teatralnym.** I tu niektóre wydawnictwa Zjednoczenia są specjalnością księgarską. Mówię mianowicie o t. zw. **„Bibljotece Wieczornicowej“** W wydawnictwie tem ukazało się już **w przeciągu ostatnich trzech lat 29 tomików,** z których każdy przynosi szczegółowy program i materjały na urządzenie jakiegoś aktualnego obchodu, lub celem spopularyzowania pewnej idei. Niektóre tomiki tej „Bibljoteki wieczornicowej“, wprost rozchwytane. ukazały się już w II-giem wydaniu, co świadczy o dużem ich zapotrzebowaniu. Do najbardziej aktualnych zaliczają się tomiki poświęcone obchodom takim jak konstytucja 3 maja. „Święto Młodzieży“ „Święto Chrystusa-Króla“. akademja papieska. dalej ku czci Nieznanego Żołnierza — wreszcie wieczornice humorystyczne i inne. Obecnie np. wyszła świeżo z druku broszura. poświęcona obronie Lwowa i pamięci „Orląt“ (Jerzego Suszyńskiego: „Zawsze wierni“), aktualna na 10-lecie zmartwychwstania Polski.

Pozatem wydaje Zjednoczenie **sztuki teatralne** w dwóch seriach: „Teatr dla młodzieży żeńskiej“ i „Teatr dla młodzieży męskiej“. Każdy z nich liczy już **około 30-ci tomików, a niektóre z nich ukazały się już w kilkakrotnych wydaniach.**

Również wydaje Zjednoczenie nuty. Są to pieśni dla chórów stowarzyszonych. Wyszło ich dotychczas już 39. Zyskały sobie dużą popularność dzięki wybitnej współpracy z tem wydawnictwem — Feliksa Nowowiejskiego, autora nieśmiertelnej „Roty“.

Od dawna odczuwało się także brak zdrowych i pełnych humoru pieśni dla młodzieży. Zjednoczenie stara się zapełnić tę lukę. Wydaje więc pieśni wesołe, w cyklu „Echo“, oraz śpiewniczki, zawierające teksty pieśni. bądź to ogólnie znanych. bądź nowych. Dzięki nim rozlega się obecnie w Stowarzyszeniach M. P. swobodna. beztroska piosenka nieskażona płaskim dowcipem. stawiając śmiało czoło trywialnym brukowym „szlagierom“.

Nakoniec należy zaznaczyć, że Zjednoczenie wydaje również druki ściśle organizacyjne, tak nieodzowne w technicznem prowadzeniu pracy zbiorowej. I tak opracowało praktyczne zeszyty książkowości dla zarządów. dzięki czemu młodzież zawczasu przyucza się prowadzić akta we wzorowym porządku, dalej arkusze statystyczne, druki do propagandy i t. p. Wydano już takich druków — 53 rodzaje.

Jak widzimy z powyższego sprawozdania, działalność wydawnicza Zjednoczenia Mł. P. stara się objąć **wszelkie dziedziny życia i pracy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.** Nie jest to zadanie łatwe, zważywszy, że wszystkie te podręczniki mają cel **zupełnie specjalny,** więc muszą być opracowane przez autorów. dokładnie obznajomionych z potrzebami organizacji.

Z roku na rok grono autorów Zjednoczenia powiększa się liczebnie. Szereg znanych już w Polsce, cenionych autorów służy Zjednoczeniu swą współpracą. że wymienimy tylko p. Marję Czeską Mączyńską. p. Marję Czerkawską, p. Marję Reuttrównę, prof. Nowowiejskiego, p. Antoniego Waśkowskiego. p. Janusza Stępowskiego. dr. Grycza i innych. Stałym rysownikiem Zjednoczenia jest utalentowany młody art. malarz p. Stanisław Kuglin. Z czasopismami Zjednoczenia Młodzieży Polskiej współpracują również utalentowani uczniowie Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej w Poznaniu. a mianowicie pp. L. Lanżanka i Szubertówna. K. Dybowski, oraz młody, niezwykle zdolny artysta dekorator Józef Kozłowski.

Niewątpliwie grono współpracowników Zjednoczenia wzrastać będzie z roku na rok. Dział wydawniczy tej wielkiej na całą Polskę centrali organizacji młodzieży. będzie się starał w miarę sił i możności podołać zadaniu. którego podjął się od pierwszego dnia wolności Polski.

Felicja Żurowska.

Co słychać w Krakowie?

Kollekcja minjatur ś. p. Mycielskiego dla Muzeum Narodowego.

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało w zapisie od niedawno zmarłego prof. dra Jerzego hr. Mycielskiego cenną kolekcję minjatur złożoną z 50 sztuk. Zbiór ten jest dla Muzeum Narodowego niezmiernie cennym nabytkiem ponieważ w znakomity sposób uzupełnia zbiory minjatur będące już w posiadaniu Muzeum. Wśród nazwisk malarzy minjatur reprezentowanych w kolekcji hr. Mycielskiego wybija się na pierwszy plan nazwisko **Stanisława Marszałkiewicza, polskiego Isabeya.** Za nim idzie szereg nazwisk malarzy minjatur, polskich i zagranicznych, jak **Lesoeur-Lesserowicz, Suchodolski, Smoleński, Koczorowski, Demiani, Berni, Brocchi,** Caliano i inne. Wśród osób portretowanych nie brak również nazwisk zn... ch jak: biskupa Naruszewicza, wojewody Stanisława Potockiego, artystów dramatycznych Chełmikowskich, Bogusławskiej i innych.

Główna wykonawczyni woli śp. zmarłego Cecylja hr. Mycielska idąc jak najdalej w myśl życzeń śp. zmarłego podarowała nadto Muzeum Narodowemu ze swej strony szereg przedmiotów nieobjętych testamentem, jak dwie **drewniane figurki barokowe** i - szereg plakiet. Wyżej ymieniona kolekcja minjatur została **wystawioną** w sali Kościuszkowskiej Muzeum Narodowego.

Anarchistyczna federacja Polski

powstała po zgładzeniu Sacca i Vanzettiego.

Jak już donosiliśmy, we czwartek 15 bm. aresztowano w Krakowie głównego technika anarchistycznej federacji Polski **Saula Hirscha Weindlinga,** inkasenta żydowskiej firmy bławatnej przy ul. św. Gertrudy. Dalsze dochodzenia policyjne wykazały, że Weindling stał **na czele ekspozytury anarchistycznej** w Krakowie, która **obejmowała swoją działalnością całą zachodnią Małopolskę.** Ekspozytura krakowska stała w kontakcie z centralą anarchistyczną w Berlinie, skąd Weindling otrzymywał poufne instrukcje. Wszystkie ekspozytury w Europie należą do międzynarodówki w Nowym Jorku.

W czasie gdy Sacco i Vanzetti głośni anarchiści włoscy zostali pozbawieni życia w Ameryce na krześle elektrycznem, wówczas została założona w Polsce przez obce agencje federacja anarchistyczna, mająca na celu **przygotowanie szeregu zamachów.** Mała liczba zwolenników federacji nie dozwoliła na szerszą akcję na terenie Polska, a w dodatku policja **likwiduje gniazda anarchistyczne.** Dalsze śledztwo prowadzi policja celem zupełnego rozbicia wywrotowej szajki na terenie Małopolski zachodniej.

Tragiczna śmierć uczennicy seminarjum

Z pociągu szkolnego zdążającego wczoraj **o godz. 1.30 pop.** w stronę Kalwarji wypadła **na tor opodal III. mostu na Wiśle 17-letnia** Michalina Witos, uczenica Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, zamieszkała w Prokocimiu. Nieszczęśliwa potoczyła się z toru na dół i poniosła śmierć na miejscu. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon skutkiem rozbicia czaszki. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła Komisja sądowo-lekarska, poczem zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Katolicki Dom Akademicki.

Pragnąc przyjść z pomocą młodzieży akademickiej, która wciąż jeszcze znajduje się w opłakanych warunkach mieszkaniowych; pragnąc następnie stworzyć dla niej środowisko najodpowiedniejsze, w którymby pogłębiała w sobie chrześcijańską kulturę etyczną; pragnąc wreszcie dziesiątą rocznicę wyzwolenia Polski z pod obcej przemocy upamiętnić wzniesieniem **Pomnika Żywego,** pomnika, któryby trwał po wieki i rzucał szerokie światło na to, co Naród ma najdroższego, to jest młodzież uniwersytecką — Komitet postanowił wybudować przy placu Jabłonowskich w Krakowie Katolicki Dom Akademicki. Chociaż głos Komitetu wezwał społeczeństwo katolickie do składek i postawienie domu czynił zależne od samej tylko ofiarności ogółu, co w dzisiejszych warunkach jest rzeczą trudną i ciężką, to jednak został przez wszystkich tak żywo i serdecznie przyjęty, że w **niespełna pół roku po rzuceniu hasła, t. j. 10 września b. r.,** można było przystąpić do budowy. **W chwili obecnej budowa postąpiła daleko naprzód. Ofiary napływają bezustanku. Miasta i miasteczka dążą do stworzenia w nowym domu własnych izb. Mury idą w górę. Pomnik Żywy z dniem każdym rośnie.**

Pomnik ten, a raczej jego kamień węgielny, należy uroczyście poświęcić. **Aktu poświęcenia dokona Książę Metropolita Adam Sapieha** w niedzielę dnia 18 b. m., to jest w oktawę dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski. Poświęcenie to powinno być wielkim epilogiem uroczystości rocznicowych, epilogiem, odbywającym się nie wśród wrzawy i zgiełku, lecz w skupieniu serc i podniesieniu dusz. W programie uroczystości: 1. Msza św. w kościele akademickim św. Anny o godz. 11 rano. W czasie Mszy krótka przemowa okolicznościowa. 2. Po Mszy św. zebrani udadzą się pod budujący się Dom przy placu Jabłonowskich, gdzie **o godzinie 12 i pół dokona się akt poświęcenia i odsłonięcie kamienia pamiątkowego.** 3. Odczytanie i podpisywanie dokumentu, który zostanie wmurowany.

Młodzież ku czci św. Stanisława Kostki.

Pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, z okazji „Święta Młodzieży" odbędzie się w sobotę 17 b. m. o godz. 7.30 wieczór **Uroczysta Akademja** ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży polskiej — w sali Wł. Bolońskiego, Rynek gł. 34, I. p. Uroczystość urządza Koło Przyjaciół Kat. Stow. Młodzieży Polskiej. 1. Chór Cecyljański pod artyst. kierownictwem O. Bernarda Rizziego wykona: Rizzi: Defecerunt oculi mei... Mozart: Ave verum... Rizzi: Angelus Domini... 2. Przemówienie okolicznościowe — wygłosi p. Franciszek Ksawery Pusłowski. 3. Deklamacja: „Świt Wniebowzięcia". Golby, wypowie p. Eugenjusz Olma. 4. Trio: skrzypce, wiolonczela, fortepian — pp. Rolanowski, Malawski, Łakocińska. 5. Żukowski: „Ojcze nasz". Z op. „Hrabina", piosenka Broni odśpiewa p. E. Sękarówna. Część II. 6. Jan Ekier: fortepian — Bach-Tausig: Toccata i fuga D-moll. 7. P Helena Waniczkówna: Deklamacja Lucjana Rydla „Chryste, o Chryste"! 8. Prof. Edward Kozłowski: Solo skrzypcowe: Temat z warjacjami. Wieniawski: Sielanka. 9. Chór Cecyljański: Kompozycje O. Rizziego: Chór mnichów. Z opłatkiem, Hymn (słowa St. Gałuszki).

Na dochód budowy Bursy dla uczniów szkół średnich.

urządza Zespół Sodalicyj gimnazjalnych Uroczysty Wieczór ku czci św. Stanisława Kostki, dzisiaj dnia 17 listopada o godz. 6 wieczorem w sali Bursy Związku Młodz. Przem. i Rękodz., ul. Skarbowa L. 2. Na program Wieczoru złożą się utwory, wykonane przez **chór** pod batutą Dyr. Bol. Wallek-Walewskiego i orkiestrę pod batutą Dyr. Franciszka Koniora, nadto trzyaktówka z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Dwaj bracia" Zbig. Topora, **wykonana** przez uczniów-sodalisów. Ceny miejsc: 3, 2, 1 zł. i 50 gr.

W Domu Ks. Kuznowicza w niedzielę.

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie urządza w niedzielę dnia 18 b. m. uroczystość ku czci swego Patrona, św. St. Kostki. O godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo w kaplicy związkowej przy ul. Skarbowej L. 2, podczas którego młodzież zrzeszona w Związku, przystąpi do wspólnej Komunji św. O godz. 4 po południu Najprz. Ks. Biskup Rospond dokona **tradycyjnego poświęcenia białych kwiatów w kaplicy związkowej i przypnie je młodzieży przy okolicznościowem przemówieniu.** O godz. 6 po południu odbędzie się w sali teatralnej Związku **uroczysta Akademja ku czci św. Młodzieniaszka,** na program której złożą się: produkcje chóru, orkiestry dętej i symfonicznej, oraz przemówienie okolicznościowe. Na zakończenie odegraną zostanie sztuka z życia św. St. Kostki w 4-ch aktach Ksawerego hr. Milieskiego p. t. „Granitowy Królewicz Ducha". **Wstęp za zaproszeniami, które** wydaje Sekretarjat Związku przy ul. **Skarbowej** L. 2. (Tel. 2598).

—oo—

NOWY CENNIK MĄKI I PIECZYWA. Magistrat po wysłuchaniu opinji miejskiej Komisji do badania cen ustanowił następujące ceny maksymalne mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 17 bm. **I. mąka w sprzedaży detalicznej:** 1 kg. mąki pszennej grysikowej do 95 groszy 1 kg. mąki pszennej 45% gładkiej do 88 groszy; 1 kg. mąki przennej 50% gładkiej do 85 groszy; **II. Pieczywo** 1 kg. chleba żytniego z 70% przemiału w detalu 51 groszy; 1 kg. chleba żytniego z 85% przemiału w detalu 45 groszy. **Sprzedaż innych gatunków chleba żytniego po cenach wyższych bezwzględnie zabroniona. Ceny pieczywa białego z 50% mąki pszennej niezmienione.**

—oo—

Kraków, dnia 17-go listopada 1928.
Sobota 17: św. Salomei. św. Grzegorza.
Niedziela 18: św. Anieli.
Niedziela 18: Wschód słońca o godz. 6.51, zachód o 15.59.

—o0o—

W HOŁDZIE PAMIĘCI PROF. ŁOSIA. Zebranie Tow. Miłośników Języka Polskiego, poświęcone uczczeniu zasług długoletniego Członka Zarządu Głównego i Prezesa Koła Krakowskiego, śp. prof. dr. Jana Łosia, odbędzie się w niedzielę 18 bm. w sali wykładowej Seminarjum Polonistycznego U. J. przy ul. Gołębiej 20, I p., o godz. 11 przed poł. Hołd pamięci Zmarłego złożą w przemówieniach pp.: prof. Jan Rozwadowski, prof. Kazimierz Nitsch, dr. Henryk Oesterreicher i stud. U. J. Zygmunt Leśnodorski. Wstęp wolny.

ODZNACZENIA W KRAK. KORPUSIE SĄDOWYM. Z okazji uroczystości 10-lecia otrzymali w sądownictwie wojskowem w Krakowie złoty krzyż zasługi: szef wojskowego sądu okręg. w Krakowie płk. dr. Mikołaj Kostecki, majorowie k. s. dr. Witold Żebracki i Kalikst Szymonowicz. W prokuraturze wojskowej otrzymali złoty krzyż zasługi: szef prokuratury ppłk. dr. Stanisław Cięciel, major dr. Ignacy Nuckowski oraz srebrny krzyż zasługi kap. dr. Leopold Sanicki.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr; niezbieranego 55—60 gr; śmietanki słodkiej 80—85 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł; 1 kg. masła zwyczajnego 6.80—7 zł; deserowego 8—8.20 zł; sera krowiego 1.30—1.40 zł; jaja za kopę 15.50—16 zł; za sztukę 26—27 gr. Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 4—8 zł; kaczka żywa 4—6 zł; bita 2.50—4 zł; gęś żywa 8—12 zł; bita 7—10 zł; indyk 10—14 zł; bażant 5—6 zł; zając w skórze 6—7 zł; bez skóry 4—5 zł. Ryby: 1 kg. karpia 4—4.50 zł; szczupaka 5.50—6 zł; lina 4 zł; brzany 5—6 zł; leszczy 5—6 zł; świnki 5—6 zł; wiślanych drobnych 2—2.50 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 50—70 gr; stołowych 0.80—1.40 zł; gruszek kraj. kompot. 60—80 gr; deserowych 1—1.60 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 7.50—8.50 zł; buraki 1 kg. 20—25 gr; marchew 25—30 gr; cebula 40—45 gr; czosnek 1.50—1.80 zł; kapusta biała kopa 6—10 zł; pietruszka 1 kg. 45—55 gr; pomidory 1.20—1.40 zł; selery 50—60 gr; włoszczyzna 45—50 gr; chrzan 1.60—2 zł.

SZAJKA WŁAMYWACZY POD KLUCZEM. W sprawie aresztowanych przez policję krakowską pod zarzutem licznych włamań mieszkaniowych i sklepowych notorycznych złodzieji: Jana Furmańskiego, Albina Chułkowskiego i Tadeusza Kisielewskiego przeprowadzone dochodzenia wykazały, że aresztowani dopuścili się włamania do księgarni i wypożyczalni T. S. L. przy ul. św. Anny 5, do mieszaknia dyr. banku Wiśniewskiego przy ul. Andrzeja Potockiego 3, do mieszkania inż. Caputy przy ul. Szewskiej 22, do mieszkania Elżbiety Müna przy ul. Studenckiej 14, Aleksandry Rybczyńskiej przy ul. Dominikańskiej l. 5 i t. d. W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono większą część rzeczy, pochodzących z kradzieży na szkodę wymienionych poszkodowanych, które to rzeczy po rozpoznaniu wydano właścicielom.

WYPADŁ Z DOROŻKI. Wczoraj popołudniu, w czasie jazdy ul. Dunajewskiego wypadł z dorożki 32-letni Wilhelm Jachczyk, przemysłowiec i doznał szeregu obrażeń na głowie. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ ku uczczeniu 10-lecia wskrzeszenia Polski urządza Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny w niedzielę 18 bm. o godz. 5 w sali Bolońskiego, Pałac Spiski ze współudziałem prof. dra Z. Jachimeckiego, art. op. Zboińskiej-Ruszkowskiej, prof. Kozłowskiego, Chóru Lutni krak. pod kier. prof. Koniora, orkiestry 20 pp. Kierunek art. prez. L. Grodzicka. Bilety od 3 zł. do 1 zł. w firmie Boloński.

STOWARZYSZENIE KATOL. RĘKODZ. „PRZYJAŹŃ" urządza ku uczczeniu dziesięciolecia Odrodzonej Polski w niedzielę 18 o godz. 7 wieczór w Domu Związkowym, ul. Potockiego 11, Uroczysty Wieczorek muzykalno-wokalny ze współudziałem p. Pusłowskiego, sześcioletniej deklamatorki Stasi Krzysiównej, kwartetu prof. Koniora, kwintetu cytrzystów, prof. Kostji i artysty opery katowickiej p. Wład. Purchli. Czysty dochód przeznacza się na dom Marsz. Piłsudskiego w „Oleandrach".

Z OKAZJI 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI Państwa Polskiego odbyło się w „Krakowskiem Gremjum Ajentów Handlowych" uroczyste posiedzenie zarządu. Po odpowiedniem przemówieniu przełożonego r. Gottlieba Zygmunta, zarząd uchwalił wyasygnować kwotę 300 zł. na Dom Legjonistów im. Józefa Piłsudskiego.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela popoł.: „Ewa bez zasłon".
Niedz. wiecz.: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale".

GONG.

Sobota: „To są plotki".
Niedziela, godz. 5, 7, 9: „To są plotki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Pan Tadeusz".
UCIECHA: „Pan Tadeusz".
NOWOŚCI: „Arena grozy".
SZTUKA: „Tajemnica starego rodu".
CORSO: Cassanowa.
WARSZAWA: „Polonia Restituta".

—oo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i wszystkie dni następne przyszłego tygodnia ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale"

II. PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, jako solista wystąpi **Karol** Szreter, pianista, który odegra koncert e-moll Chopina z tow. orkiestry. Ponadto wykonają nasi symfonicy utwory Berlioza, Mussorsky'ego, Liadowa i Alfvena. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele OO. Karmelitów **na Piasku** w niedzielę dn. 18 bm. podczas Mszy św. o g. 12 odegra na wiolonczeli szereg kompozycji kościelnych p. Tadeusz Klukacz. Przy organie p. Jan Kuczercha.

W kościele Księży Misjonarzy **na Stradomiu** w niedzielę o godz. 9-tej Suma ze śpiewem gregorjańskim. „Terribilis". Kyrie „Orbis factor". Pop. o 4-tej nieszpory łacińskie.

W kościele Księży **Zmartwychwstańców** w czasie Mszy św. o godz. 10 pani Stena Link-Darecka odśpiewa kilka pieśni religijnych. Przy organie p. Adam Kopyciński. W czasie Mszy św. tak o godz. 10 jakoteż i o godz. 11 odbędzie się składka na odnowioną kaplicę św. Teresy.

—o0o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Lauda. „Manifest" i „Bieg okrężny" zamieścimy przy sposobności.

Za spokój duszy ś. p.

Dra Juljusza Morawskiego

docenta Uniw. Jagiell.
Dyrektora Zakładu w Kobierzynie
odbędzie się

MSZA ŻAŁOBNA

w poniedziałek 19 listopada, o godz. 8½ rano w kościele św. Anny staraniem Tow. Neurologicznego, Tow. psychjatrycznego, Tow. Opieki nad psychicznie chorymi.

Życie gospodarczo-społeczne.

Znów socjalistyczne projekty podwyżki czynszów.

Sfery skupiające się przy ministerstwie robót publicznych są formalną kuźnią socjalistycznych doktrynerskich pomysłów, zmierzających faktycznie do etatyzacji życia gospodarczego. Stamtąd to pochodzą pojawiające się uporczywie projekty rządowe podwyższenia czynszów na „fundusz rozbudowy". Projektów tych musi się następnie wypierać ministerstwo skarbu i bronić p. Moraczewskiego przed słusznemi zarzutami biurokratycznej etatyzacji.

Przed niedawnym czasem wyszedł stamtąd projekt podwyższenia skali czynszu o 72 procent stopniowo w ciągu lat pięciu. Nadwyżka ta miałaby utworzyć fudusz rozbudowy. Projekt ten spotkał się ze sprzeciwami w łonie samego rządu, a opinja publiczna przyjęła go z oburzeniem.

Wysunięto więc inny projekt podwyższenia komornego o 32 procent w ciągu lat dwóch. I ten projekt, który jest zmniejszeniem skali pierwszego, również nie zyskał poparcia zarówno w rządzie, jak i spotkał się z protestem opinji publicznej.

Wobec tego fiaska obu projektów uparci biurokraci, którym nakazano widocznie znaleźć pokrycie na fundusz rozbudowy, występują znowu z groźbą podwyżki komornego. Tym razem **według opracowywanego projektu podwyżka komornego ma wynosić 6 procent w stosunku rocznym.**

Podwyżka ta ma dać miastom **25 miljonów złotych rocznie.**

Oczywiście i przeciw temu projektowi należy z całą stanowczością wystąpić. urzeczywistnienie go bowiem wpłynęłoby bezpośrednio na wzrost drożyzny. nie mówiąc już o pogorszeniu warunków bytu najszerszych warstw uboższej ludności.

—oo—

P. Moraczewski podwyższa podatek od placów niezabudowanych.

Ministerstwo robót publicznych — celem pobudzenia właścicieli placów niezabudowanych do wznoszenia na nich budowli — projektuje podwyższenie podatku od tych placów.

Opodatkowanie to wynosi obecnie 1 proc. na rzecz skarbu i 1 proc. na rzecz miast.

Obecnie osiąga Skarb z tego źródła dwa miljony złotych rocznie.

Szerokie pole dla ekspansji krajowego przemysłu.

Przeglądając pozycje naszego obrotu towarowego z zagranicą, widzimy, że w ciągu dziewięciu miesięcy b. r. przywieziono: **kosmetyków i pachnideł za 8,539.000 zł., bielizny za 3,853.000 zł., galanterji za 8,702.000 zł., tkanin jedwabnych za 29,547.000 zł.** Razem te cztery pozycje stanowią pokaźną sumę **50,641.000 zł.** O tę sumę możnaby zmniejszyć ujemność naszego bilansu, lub **kupić prawie dwa razy tyle, co obecnie maszyn elektrycznych (20,996.000) i rolniczych (33,362.000).**

W pozycjach produktów spożywczych rzuca się w oczy poważna suma importu ryżu 57.376.000 zł., który mógłby być zastąpiony kaszami krajowemi. I znowu powtarzam, możnaby było zdwoić przywóz niefabrykowanych u nas obrabiarek (16.801.000), lub maszyn włókienniczych (45.507.000). W każdym razie dokładna analiza przywozu pozwala przypuszczać. że niedobór bilansu handlowego, stanowiący 780,305.000 zł., można byłoby bez żadnej szkody dla naszego gospodarstwa narodowego zmniejszyć o 200.000.000 złotych.

—o:o—

Dalsza redukcja kredytów w Banku Polskim.

O blisko 15 miljonów zł. zmniejszył się portfel wekslowy w jednej dekadzie.

Bank Polski ogłosił sprawozdanie za pierwszą dekadę b. m. Zapas kruszcu wzrósł w tym okresie o 70.000 zł. do sumy 611.973.232 zł. Złota w skarbcu znajduje się za 407 miljonów złotych, zagranicą 199 miljonów, srebra według wartości w złocie za 4,266.000 zł.

Zapas walut i dewiz zaliczonych do pokrycia wynosi 486.514.804 zł., czyli wzrósł o 4.863 tysiące złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 14,893.443 zł. do sumy 625,347.000 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania (541.6 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.239.915 tysięcy zł.) zmniejszyły się w sumie o 7.1 milj. zł. do łącznej kwoty 1.781,552.689 zł. Inne pozycje bez większych zmian.

—ooo—

Międzynarodowa organizacja ajentów handlowych.

Uchwały pierwszego kongresu w Wiedniu.

W ub. miesiącu odbył się w Wiedniu pierwszy międzynarodowy kongres przedstawicieli handlowych dla skonsolidowania ajentów handlowych, oraz uświadomienia sfer gospodarczych, że zawód ten stanowi jako ogniwo obrotu międzynarodowego twórczy czynnik przy odbudowie gospodarczej. Polska reprezentowana była na kongresie przez 16 delegatów. Rezultaty obrad dadzą się ująć następująco: Zawód przedstawicieli handlowych w Europie, zorganizowany w Lidze międzynarodowej z centralą w Amsterdamie, **pragnie uporządkować warunki swej działalności na drodze porozumienia międzynarodowego i wzajemnego poparcia.** Będzie on dążył, aby stosunki prawne przedstawicieli handlowych w poszczególnych państwach były możliwie jednolite i aby wytyczne do tej akcji były dawane przez Ligę międzynarodową.

W związku z Kongresem odbyło się w Izbie handlowej polsko-austrjackiej posiedzenie delegacji polskiej w obecności posła dra Badera, poświęcone omówieniu zagadnień wypływających z praktyki stosunków handlowych austrjacko-polskich. Ponadto zastanawiano się nad rolą przedstawiciela handlowego w charakterze czynnika eksportowego z Polski. Z zetknięcia się bowiem z przedstawicielami handlu innych krajów okazało się. że dla Polski istnieje jeszcze cały szereg dziedzin eksportu zupełnie dotychczas nie wyzyskanych. a mających niemałe znaczenie dla poprawy naszego bilansu handlowego.

Ostra faza walki w niemieckim przemyśle metalowym.

Połowa pieców hutniczych całych Niemiec unieruchomiona. — „Fundusz walki" przemysłowców. — O zasiłki dla rodzin robotniczych.

Miarą przesilenia. jakie przechodzi obecnie życie gospodarcze północno-zachodnich Niemiec jest fakt, że z pośród 106 pieców hutniczych północno-zachodniego okręgu przemysłowego. 60 było w ruchu przed ogłoszeniem lokautu. **Obecnie piece te zostały wszystkie unieruchomione. W całych Niemczech pozostaje już tylko 50 pieców hutniczych w ruchu.**

Akcja medjatorska prowadzona przez prez. rejencji Bergmanna między strajkującymi a pracodawcami, nie wydała dotąd żadnych rezultatów. Ci ostatni usiłują obecny zatarg wyzyskać dla przełamania obowiązujących prawnych norm o rozjemstwie i kompetencjach państwa w zakresie likwidowania zatargów o pracę. Sytuację ułatwia przemysłowcom fakt, że w ciągu ub. r., od ostatniej podwyżki płac a także podwyżki cen żelaza. zdołali oni zgromadzić znaczne kapitały na t. zw. „fundusz walki".

O tyle gorszą jest sytuacja robotników, że zabiegi związków zawodowych o wypłacanie strajkującym zasiłków dla bezrobotnych. zostały przez sąd rzeszy, jako najwyższą instancję uchylone. Jedynem źródłem utrzymania dla rodzin strajkujących były dotąd zasiłki wypłacane im przez komunalne urzędy opieki społecznej poszczególnych miast. Ponieważ jednak środki te już są na wyczerpaniu, zarządy miast zwróciły się telegraficznie do rządu rzeszy o pomoc z finansów państwowych. Wydział finansowy miasta Duisburgu ustalił np., że na zapomogi dla pozbawionych pracy robotników metalowych w tym mieście potrzeba tygodniowo 250.000 marek.

—oo—

W akcjach ruch żywszy.

Dolar prywatnie 8.88½ do 8.89. czeki bankowo 8.90¼ do 8.90¾, Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach mała chęć pracy. Do transakcji doszło jedynie trzema papierami po kursach niejednolitych: szczególnie zwyżkowała Siersza górnicza przy żywem zainteresowaniu i braku towaru. Tohan i Chodorów mocniejsze. Zieleniewski poszukiwany w płaceniu 149 do 151 bez transakcji. Obroty i ruch naogół większe.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. ruch bardzo mały.

Notowania: Tohan 18 do 18¼: Siersza górnicza 310 do 320. Chodorów 202. Dolarówka 113. 4 proc. inwest. 118¼, Ćmielów 0.17, Lokomotywy 2.35, Tepege 0.25.

Utrzymana tendencja w zbożu.

Pszenica dworska 49 do 49 i pół. targowa 46.50 do 47. żyto dworskie 36 do 37, targowe 35 i pół do 36. owies dworski 37 i pół do 38, targowy 36 do 37. jęczmień browarniany 39 do 41.

Mąka pszenna 65 proc. krakowska 75 do 77; pszenna 65 proc. kongr. 73 do 74, żytnia 70 proc. krakowska 50 do 50 i pół, poznańska 70 proc. 51 i pół do 52.

Tendencja utrzymana. dowozy średnie.

Literatura.

Konkurs na najlepszą powieść o Polsce.

Wydawnictwo „Renaissance" we Lwowie rozpisało konkurs na dwa najlepsze utwory powieściowe. **Pierwsza nagroda wynosząca 30.000 zł.** wyznaczona zostaje na najlepszą powieść o Polsce współczesnej. **druga w wysokości 5.000 zł.** za najlepszą powieść jakiejkolwiek treści. Termin zgłaszania ubiegających się do dnia 30 stycznia 1929 roku. Termin nadsyłania prac najdalej do 15 grudnia 1929 r.

ŻEROMSKI PO ANGIELSKU.

„Popioły" Żeromskiego ukazały się w angielskim przekładzie Heleny Stankiewicz, w nakładzie Knopf'a w Nowym Jorku.

Sport.

„Puhar Narodów" w rękach Niemiec.

EKIPA POLSKA NA TRZECIEM MIEJSCU.

Rozegrany dn. 13 bm. w Nowym Jorku konkurs o „Puhar Narodów" przyniósł zwycięstwo drużynie niemieckiej. Drugie miejsce zajęła drużyna amerykańska, trzecie — Polacy, czwarte — Belgja.

Zaznaczyć należy, że w latach 1926 i 27 puhar zdobyła Polska.

PRZED MECZEM WISŁA — I. F. C.

Z pośród niedzielnych zawodów ligowych na pierwszy plan wybija się spotkanie pomiędzy krakowską „Wisłą" a I. F. C. Mecz ten zadecyduje w dużej mierze o zdobyciu przez Wisłę tytułu najlepszej drużyny piłkarskiej Polski, dlatego Wisła wybiera się do Katowic w swym najlepszym składzie. Obecna forma I. F. C., który po kolei zwyciężył ostatnio 4 drużyny ligowe, każe spodziewać się niezwykle zaciętej i emocjonującej gry.

S. C. MORAVSKA OSTRAVA — CRACOVIA.

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11.30 przedpołudniem rozegra Cracovia na boisku własnem towarzyskie spotkanie międzynarodowe z jedną najsilniejszych drużyn Czechosłowacji słynnym „Sportovni Clubem Moravska Ostrava". Zawody te stanowić będą zamknięcie sezonu spotkań międzynarodowych, które w bieżącym roku osiągnęły w stosunku do lat ubiegłych znikomą ilość. Moravska Ostrava przybywa ze znanymi strzelcami: Dolinkiem. Odehnalem, Polaskiem i Süssem. którzy należą do elity graczy czechosłowackich. Cracovia wystąpi w pełnym składzie z Szumcem w bramce.

5 proc. czystego dochodu przeznaczono na **budowę domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.**

Kino.

„Pan Tadeusz".

Kino „Wanda" i „Uciecha".

Ilustracja filmowa poszczególnych fragmentów tekstu nieśmiertelnego poematu Mickiewicza, udała się nie najgorzej p. Ordyńskiemu. W obrazie znać szczery zapał i wytrwałą pracę reżyserską, borykającą się z ogromem treści eposu.

„Pan Tadeusz" — jako epopea życia szlacheckiego na Litwie, nie nadaje się w całości do sfilmowania, gdyż siły genjuszowego słowa nie zdoła żadna sztuka aktorska spotęgować i uwypuklić w ruchomym obrazie. Ono bowiem działa na wyobraźnię czytelnika, nastawioną pod mniej lub więcej ostrym kątem odczuwania. I ono budzi fantazję, malując swym czarem, niepochwytne siecią objektywu, obrazy, które Wieszcz zamknął w kryształnych strofach epickich.

Z trudności, związanych z arcybogatą. epicką akcją oryginału, wybrnięto połowicznie, przez jednostronne opracowanie scenarjusza (A. Strug i F. Goetel), w którym położono nacisk na walkę z Moskalami, a wszystko inne zepchnięto na drugi plan. Dlatego ten film, przesiąknięty atmosferą patrjotyzmu może być skutecznym czynnikiem propagandowym.

Zespół artystów. których imię: „legjon", dość udatnie wywiązał się ze swego zadania. „Płeć słaba" zwana niekiedy „piękną" (tylko nie w tym filmie!) okazała się naprawdę najsłabszą, zato jej „uzupełnienie" odniosło tym razem zwycięstwo. Bezsprzecznie najświetniejszym z całego zespołu jest w epizodycznej rólce — St. Jaracz (Napoleon). Tytułowy bohater w interpretacji L. Łuszczewskiego pospolity w grze, a przedewszystkiem za stary. Sielankowa Zosia (Z. Zajączkowska) tak miła, jak jej ogródek z kurami i gęsiami. Niepotrzebnie ma ukarminowane wargi w stylu współczesnej modnisi! Romantyczny komizm i szlachetny umiar cechuje grę Maszyńskiego (Hrabia). Zupełnie dobre typy szlacheckie odtworzyli: P. Owerło (Podkomorzy), Gawlikowski (Wojski). Jednowski (Gerwazy), Knake-Zawadzki (Sędzia) i Fritsche (Protazy). Poza tem doskonali: Szymański (Robak i Jacek Soplica). Samberg (Jankiel) oraz Iza Belina (Ewa).

Arten.

Radjo.

Niedziela, dnia 18 listopada 1928.

Warszawa. (1.111) G. 11 Transm. z Wiednia uroczystości ku uczczeniu Schuberta. Wykonawcy: Wiedeńska Akademja Śpiewacza i Związek Śpiewaczy Tow. Przyjaciół Muzyki, oraz Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna. 13.40 „Chwilka lotnicza". 14.25 Odczyt p. t. „Budowa pszczoły". 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 15 Kom. meteorol. i nadprogram. 15.15 Transmisja konc. z Filharm. Warsz. 17.20 Odczyt p. t. „Ideologja i prace Związku Obrony Kresów Zachodnich". 18 Dzień akademika w Radjo. 22.30 Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza", orkiestra „Oaza Band".

Kraków. (566). G. 11 Transm. z Wiednia uroczystości ku uczczeniu Fr. Schuberta. 14 Pogad. dla rolników: Insp. H. Gautier: „Jak zwiększyć dochód z roli". 14.40 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza". 15.15 Trans. koncertu z Filharm. Warsz. 17.45 „Balonik akademicki" 18.35 Transm. z Warszawy.

Katowice. (422). G. 11 Transm. z Wiednia uroczystości ku uczczeniu Fr. Schuberta. Po transm. kom. lotn.-meteor. z Warszawy. 14 Odczyt religijny z cyklu: „Głosy do młodzieży — Fałszywe teorje życia" — wygł. Ks. Dr. Bolesław Rosiński. 14.30 Odczyt rolniczy p. t. „Szkodniki zbóż ozimych w jesieni" — (Prof. Dr. Kazimierz Simm). 15.15 Transm. koncertu z Filh. Warsz. 17.20 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kosyndra — (prof. St. Ligoń). 17.45 Rozmaitości. 18 Transm. z Warszawy. „Dzień Akademika w Radjo". Następnie transm. kom. lotn.-meteor. PAT. z Warszawy, oraz kom. sportowy. Po kom. sport. transm. muzyki tan.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Atak na Stresemanna z centrum.

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Katolickie Stronnictwo centrowe w Niemczech przygotowuje atak na Stresemanna. W zakulisowych rokowaniach Stresemann gotów okupić się koncesją w formie obsadzenia przedstawicielem stronnictwa centrowego stanowiska posła niemieckiego w Warszawie oraz dokonania zmian na placówkach konsularnych w Poznaniu i w Katowicach.

DYMISJA PAUL BONCOURA.

Paryż. 16 11. (PAT.) Jak podaje Havas Paul Boncour powiadomił dziś Poincarego i Brianda o swoim zamiarze podania się do dymisji ze stanowiska delegata Francji przy Lidze Narodów, wstrzymał się jednak z publicznem ogłoszeniem dymisji w celu niedopuszczenia do tego, aby nie wyglądała ona na manewr polityczny. W liście do Brianda Paul Boncour zaznacza, że dymisja jego jest zupełnie niezależna od dyskusji przeprowadzonej przez partję socjalistyczną na temat potrzeby posiadania swej delegacji w Genewie.

HEIMWEHRA PLANUJE NOWE POCHODY.

Wiedeń 16/11. (PAT) Przywódcy „Hemwehry“ oświadczają, że na wiosnę 1929 r. planowane jest urządzenie wielkiego pochodu ulicami Wiednia ,w którym ma wziąć udział 100.000 ludzi.

KARTEL ŻELAZNY ŚRODKOWEJ EUROPY DZIELI SIĘ RYNKAMI ZBYTU.

Wiedeń 16/11. (PAT) Dzienniki donoszą z Pragi o odbytych tamże konferencjach przedstawicieli czechosłowackich, austrjackich i węgierskich hut żelaznych. Ustalono wytyczne eksportu środkowo-europejskiego przedsiębiorstw. Następnie przystąpiono do uregulowania cen dla jugosłowiańskiego rynku zbytu. Przedsiębiorstwa czechosłowackie obradowały nad przedłużeniem dotychczasowego kartelu na dalszych 10 lat.

Haussa na Wallstreet trwa.

Wiedeń. 16 11. (PAT.) Dzienniki donoszą z N. Jorku. Silna tendencja na giełdzie nowojorskiej trwała w dalszym ciągu w dniu wczorajszym. Nawet w ostatniej godzinie przyszło do interesów zwyżkowych. Obrót akcyj wyniósł 4,746.000 sztuk.

OPŁAKANY LOS KOMUNIZUJĄCEGO POSŁA

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Komunizujący poseł Wójtowicz, należący do Samopomocy Chłopskiej, urządził zebranie w Grojcu. podczas którego uczestnicy rzucili się na niego i pobili go. Miejscowy lekarz udzielił mu pomocy.

Z Kasy chorych w Krakowie

Z dniem 1 listopada b. r. otwarte zostało we Filji Kasy Chorych w Podgórzu AMBULATORJUM DLA CHORÓB OCZU w godzinach od 9 do 10 rano. — Wszyscy chorzy z cierpieniami ocznemi, którzy na podstawie dotychczasowego zarządzenia należą do Filji w Podgórzu, mają i z chorobami ocznemi zgłaszać się tamże.

Równocześnie zawiadamia się członków Kasy Chorych i ich rodziny, że ordynacja w Kasie Chorych w Krakowie, w Centrali przy ulicy Batorego 3, w CHOROBACH DZIECIĘCYCH rozpoczyna się już od godziny 8 minut 45 i trwa do godziny 3-ciej po południu.

Rząd winien umożliwić miastom planową rozbudowę

REZOLUCJA POSŁA BURTANA (CH. D.).

Warszawa, 16 listopada .Telef. wł.) Na komisji skarbowej poseł Burtan (Ch. D.) referował sprawę sprzedaży parceli państwowej przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie Bratniej Pomocy Medyków. Rezolucja wzywa rząd, ażeby przyspieszył odstępowanie zbędnych gruntów państwowych, natomiast koniecznie potrzebnych do rozbudowy miastom, gminom, kooperatywom budowlanym i instytucjom użyteczności publicznej w takich rozmiarach. jakie są potrzebne gminom do wypełnienia planów rozbudowy przynajmniej trzyletniego; dalej rezolucja domaga się, ażeby ministerstwo spraw wojskowych zlikwidowało rejony demolacyjne, które dla obrony państwa są bez znaczenia, a poważnie ograniczają rozbudowę miast i wreszcie. aby odpowiednie projekty ustaw, regulujące powyższe zagadnienia, rząd wniósł do Sejmu nie później jak przed rozpoczęciem sezonu budowlanego r. 1929. Komisja uchwaliła w drugiem czytaniu zarówno projekt ustawy, jak i rezolucję.

Be-Be w obliczu rozłamu.

Warszawa 16.XI. (Tel. wł.). „ABC“ donosi: Zainteresowanie sprawą pojedynków odsunęło na dalszy plan daleko ważniejsze zagadnienie mianowicie sprawę konfliktu w łonie B. B. pomiędzy faszystowską grupą posła Sławka, a broniącym demokracji liberalnym obozem Bartla i Kościałkowskiego. Konflikt ten dojrzewa coraz bardziej.

Grupa pułkownika Sławka chce „przyspieszyć decyzję i myśli, jak wynika z dzisiejszego „Głosu Prawdy“ o „odwołaniu się do opinji kraju“ (rozwiązanie Sejmu i nowe wybory — red.). P. Bartel natomiast chciałby działać w kierunku pojednawczym.

Stwierdzić można, że w obozie rządzącym B. B. wytworzyła się sytuacja paradoksalna. Zaczęła się walka wewnętrzna dwu grup, które reprezentują dwa odrębne i sprzeczne ze sobą programy polityczne. Panowie Bartel i Kościałkowski i stojące za nimi Stronnictwa Pracy dążą do utrzymania parlamentaryzmu, gdy grupa pułkownika Sławka parlamentaryzm ten wyraźnie zwalcza.

Konflikt ten istniał oddawna w stanie utajonym. obecnie ujawnia się w całej pełni i nie ulega wątpliwości, że z jeszcze większą siłą wybuchnie w czasie dyskusji nad zmianą konstytucji. Ideowy rozłam w B. B. pomimo utrzymywania pozorów jest faktem, ponieważ różnice zdania nie dotyczą spraw drobnych lecz najbardziej podstawowych. Na razie spaja obie grupy bezwzględna wiara w marszałka Piłsudskiego, który jednakże w tych walkach i tarciach wewnętrznych nie interwenjuje.

W ostatnich dniach na zebraniu posłów konserwatywnych B. B. obszernie omawiano tę sprawę i domagano się „skończenie z niejedną sytuacją“. Z drugiej strony p. Bartel miał podobno oświadczyć, że w żadnym wypadku nie dopuści do naruszenia głównych podstaw parlamentaryzmu i praw Sejmu w Polsce.

Nowy pancernik wymierzony głównie przeciw Polsce.

W RAZIE WOJNY Z POLSKĄ MA ODCIĄĆ DOWÓZ MATERJAŁÓW WOJENNYCH.

Berlin 16/11. (PAT) Organ hr. Westarpa „Kreutzztg.“ zamieszcza artykuł rzeczoznawców z kół marynarki, charakteryzujący nowy pancernik, jako najbardziej modernistyczny pod względem technicznym okręt. Nowy pancernik ma być zupełnie niezwykłą nową konstrukcją, która temu stosunkowo niewielkiemu okrętowi ma dać siłę bojową i zdolność obrony daleko większą, niż to bywa w podobnych okrętach. Pancernik ten ma być zbudowany z najbardziej wartościowej stali, przygotowanej sposobem do tychczas nieznanym.

Rzeczoznawcy marynarki obrazują w dalszym ciągu swego artykułu możliwość ewentualnego konfliktu, dochodząc do wniosku, że w razie konfliktu z Polską, Francja ze względu na Włochy nie zdecyduje się na wysłanie na Morze Bałtyckie, trudnych do zastąpienia okrętów linjowych i ograniczy się do wysłania tam tylko nowoczesnych typów krążowników, które nowy pancernik niemiecki przewyższać będzie pod każdym względem, a przedewszystkiem w uzbrojeniu i opancerzeniu. Nowy pancernik będzie niezwykle silnem oparciem przy wykonywaniu najważniejszego zadania floty niemieckiej, a w razie konfliktu z Polską, przy przerwaniu dowozu materjałów wojskowych, których Polska u siebie nie produkuje i nie posiada.

Sprawa budowy przesądzona.

Także frakcja demokratyczna przeciw wnioskowi socjalistów.

Berlin. (Telef. wł.). Czwartkowe przemówienie socjalistycznego pos. Wellsa przeciw budowie pancernika, wywołało pozorny konflikt w łonie większości rządowej, a mianowicie zastrzeżenia stronnictw centrum i niemieckiej partji ludowej, zgłoszone kanclerzowi Muellerowi. Nawet odbyła się w tej sprawie konferencja gabinetowa; prasa berlińska traktuje jednakże ten nowy „konflikt“ niezbyt poważnie.

Dzisiejsza prasa uważa sprawę budowy pancernika za przesądzoną całkowicie ze względu na to, że nawet frakcja demokratyczna uchwaliła wczoraj głosować przeciwko wnioskowi socjalistów. W ten sposób wniosek zaprzestania budowy pancernika otrzyma, jak donosi prasa berlińska. tylko głosy frakcji socjalistycznej i komunistycznej.

Znamiennem jest, że kilkadziesiąt stowarzyszeń nacjonalistycznych Prus Wschodnich uchwaliło wczoraj rezolucję żądającą kategorycznie budowy pancernika, nazywając go koniecznością żywotną dla Prus Wschodnich.

Poincare zdobył przeważającą większość

Paryż. (AW.) Izba uchwaliła votum zaufania dla premjera Poincarego 335 głosami przeciwko 147.

Paryż. 16 11 (PAT.) Przy wczorajszem głosowaniu w izbie nad votum zaufania dla rządu wstrzymało się od głosowania około 120 deputowanych w tem 110 radykałów, mniejszość stanowiło około 100 socjalistów, 12 komunistów i kilku republikanów socjalistycznych. Przed głosowaniem 8 radykałów zgłosiło u przewodniczącego stronnictwa swoje wystąpienie, zawiadamiając go zarazem, że głosować będą za rządem.

Paryż. 16 11 (PAT.) W związku z oświadczeniem rządowem uchwalenia przez izbę olbrzymią większością votum zaufania dla rządu dzienniki zapatrują się optymistycznie na przyszłość obecnego gabinetu. Wiele z dzienników podkreśla zwartość i solidarność większości rządowej.

Robotnicy w Sowietach głodują.

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Prasa sowiecka wskazuje na ogromny brak chleba w okolicach Charkowa i Moskwy. Sowiet moskiewski otrzymi skargi od robotników na zły gatunek chleba, którego spożycie wywołuje gorączkę gastryczną.

MSGR. CHIARLO NA PRZYJĘCIU W AMBASADZIE POLSKIEJ.

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) We środę odbyło się w Rzymie u ambasadora Skrzyńskiego przyjęcie, wydane dla msgr. Chiarlo, byłego audytora nuncjatury w Warszawie, mianowanego teraz nuncjuszem w Boliwji. W śniadaniu wzięli udział: ks. prymas Hlond, ks. metropolita Twardowski, ks. metropolita Szeptycki, wyżsi prałaci papiescy, papieski sekretarz stanu, rektorowie polskich instytucyj duchownych w Rzymie, rektor Rzymskiego Kolegjum Ruskiego oraz przebywający w Rzymie prałaci polscy.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 16 listopada. (Telef. wł.) Posiedzenie Sejmu było naogół bezbarwne. Poza oświadczeniem marszałka Daszyńskiego załatwiano sprawy merytoryczne. Były pogłoski, jakoby BB. zamierzał zgłosić jakieś oświadczenie względnie wniosek nagły przeciwko marsz. Daszyńskiemu. Pogłoski te nie sprawdziły się. Głosowanie nad sprawą uwłaszczenia b. czynszowników w województwach wschodnich odroczono. Poseł Ciołkosz referował wniosek w sprawie zawieszenia eksmisji tych bezrobotnych, którzy otrzymawszy pracę wpłacają ratami zaległy czynsz. Komisja ustaliła wysokość tych rat na 25 proc. Ustawę przyjęto. Poseł Putek referował nowelizację dekretu o postępowaniu karno-administracyjnem, co również przyjęto. Nagłość wniosku ukraińskiego w sprawie rozbiórki cerkwi w Ostrowiu powiatu włodawskiego odrzucono, tak samo odrzucono nagłość wniosku białoruskiego w sprawie rzekomego prześladowania prac kulturalno-oświatowych. Następne posiedzenie we wtorek.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Marek (PPS.) uległ atakowi apoplektycznemu. Stracił mowę, połowa ciała sparaliżowana.

Warszawa, 16 listop. (Telef. wł.) Pp. Drummond i Sigmura zatrzymają się w Warszawie w piątek i sobotę przyszłego tygodnia i będą przyjęci na Zamku i w Belwederze. W sobotę jadą do Krakowa, gdzie zatrzymają się 25 i 26 b. m., przyczem wygłoszą odczyty na Uniwersytecie Jagiellońskim. W dniu 26 b. m. wyjeżdżają do Poznania.

Fatalny wybuch w pracowni uniwersyteckiej.

Wczoraj wieczorem pracownia chemiczna Uniw. Jag. przy ul. Olszewskiego obok plant była terenem fatalnego wybuchu, skutkiem którego pięciu akademików uległo silnym poparzeniom.

Wybuch nastąpił skutkiem niewłaściwego obchodzenia się studentów z kwasem azotowym. Duża butla, w której przeprowadzano eksperyment została rozsadzona. Pięciu studentów ma poparzone dotkliwie twarze i ręce.

Pierwszej pomocy udzielił im lekarz Pogotowia ratunkowego. Silny wybuch i detonacja ściągnęły na miejsce wypadku liczną młodzież akademicką.

Katastrofa samochodowa pod Parkiem Krakowskim

Wczoraj około godziny 7 wieczór u zbiegu ulicy Karmelickiej i Alei Trzech Wieszczów wydarzyła się fatalna w skutkach katastrofa automobilowa. Auto osobowe śląskie prowadzone przez Stanisława Króla, studenta Akademji Górniczej w towarzystwie Danielaka Zbigniewa, słuchacza W. S. Handl., wpadło w pełnym biegu pod tramwaj nr. 2 jadący w stronę Parku Krakowskiego. Zderzenie było tak silne, że auto odrzucone zostało o kilka m[illegible] w bok i kompletnie rozbite. Obaj pasażerowie ulegli silnym kontuzjom, a to Król w rękę i nogę, Danieluk w bok. Pomocy rannym udzieliło Pogotowie ratunkowe.

S. S. VAN DINE. 47

Sprawa panny Odell.

Pozbierał luźne kartki papieru i spiął je spinaczem.

— Naprawdę nie posiadamy dowodów przeciw nikomu. Są podejrzenia co do Skeela, doktora Lindquista i Cleavera. Nasza rozmowa z Mannixem również nie przyczyniła się do usunięcia wszystkich przeciwko niemu poszlak. Koniec końców o wszystkich tych ludziach posiadamy moc podejrzanych wiadomości, z któremi jednak nie wiemy, co począć.

— Otóż to właśnie, — zauważył Vance. przysuwając sobie krzesło i siadając obok sierżanta. — Wszystkie te wiadomości mogą być jednak bardzo cenne, gdybyśmy tylko wiedzieli, jak je razem połączyć. Mam wrażenie, że cała trudność w tem, iż brak nam niektórych części tej łamigłówki. Znajdź je, a ręczę ci, że wszystko będzie się zgadzało cudownie, jak mozaika.

— Łatwo to powiedzieć: „znajdź“, skoro nie wiemy, gdzie szukać, — mruknął Markham.

Heath zapalił znów swe wygasłe cygaro i wykonał gest zniecierpliwienia.

— Zbyteczne szukanie. Skeel jest morderca i gdyby nie ten Abe Rubin. już ja wydobyłbym z niego prawdę. I. mówiąc nawiasem, panie Vance, znalazłem u niego klucz do mieszkania panny Odell. — Spojrzał na Markhama z namysłem. — Nie chcę krytykować, panie naczelniku, ale jakoś wydaje mi się, że tracimy czas napróżno, uganiając się za tymi znajomymi panny Odell, Cleaverem. Mannixem i tym doktorem.

Markham zdawał się zgadzać z nim na tym punkcie.

— Może pan ma rację, — rzekł. — Chciałbym jednak móc sobie wyjaśnić zachowanie się doktora.

— Tak, to może dopomogłoby nam cokolwiek, — kompromisowo przyznał Heath. — Jeżeli doktor był tak zakochany, że groził zastrzeleniem i jeżeli zupełnie stracił panowanie nad sobą, gdy go pan zapytał o jego alibi, może mógłby nam co powiedzieć. A gdybyśmy go trochę przestraszyli? Jego życiorys nie jest taki znów bardzo kryształowy.

— Doskonała myśl, — pochwalił Vance.

Markham zajrzał do swego notatnika.

— Jestem prawie wolny, dziś po południu, — rzekł. — więc sprowadź go tu do mnie, panie sierżancie. Jeżeli okaże się konieczność. użyj rozkazu aresztowania. I niech to będzie najwcześniej po śniadaniu. — Uderzył niecierpliwie ręką w pulpit. — Jeżeli nie mogę uczynić nic innego, to przynajmniej usunę ze sprawy tych wszystkich niepotrzebnych ludzi, którzy ją zaciemniają. Zacznę od Lindquista.

Heath. który był w usposobieniu pesymistycznem, pożegnał nas i wyszedł.

— To naprawdę nieszczęśliwy człowiek, — westchnął patrząc za odchodzącym. — Zanadto poddaje się rozpaczy z powodu tych niepowodzeń.

— To samo byłoby z tobą, gdyby prasa rzucała się na ciebie tak. jak na nas — warknął Markham. Ale, jeżeli się nie mylę, miałeś dziś być zwiastunem dobrych wieści?

— Tak, zdaje mi się. że wyraziłem taką nadzieję, — rzekł Vance. Umilkł następnie i przez kilka minut wyglądał oknem, jakby w zamyśleniu.

— Wiesz, ten Mannix nie daje mi spokoju. Prześladuje mnie we śnie i na jawie. Muszę koniecznie dowiedzieć się. gdzie ten zakochany futrzarz był między godziną jedenastą a dwunastą w poniedziałek. Był gdzieś, gdzie nie powinien był być. Musisz to zbadać Markhamie. Jestem przekonany. że przy odpowiednim nacisku będzie musiał się przyznać. Bądź trochę brutalny, niech myśli. że posądzasz go o morderstwo. Zapytaj go o tego manekina do futer, jakże jej tam?... Frisby! — Zatrzymał się jakby pod wpływem nowej jakiejś myśli. — Ciekaw jestem... Tak, tak. Markhamie, musisz zapytać go o tę kobietę. Zapytaj się. kiedy widział ją po raz ostatni, i staraj się wyglądać przytem mądrze i tajemniczo.

— Śledzisz tego Mannixa przez trzy dni — rzekł Markham podrażniony. Co właściwie masz przeciwko niemu?

— Nic. Powoduję się wyłącznie intuicją.

ROZDZIAŁ XVIII.

Wyjaśnienia doktora.

(Piątek 14 września, godz. 2 po poł.)

Spożywaliśmy śniadanie w prywatnym gabinecie sędziego śledczego. a o godzinie drugiej zameldowano doktora Lindquista. Po twarzy towarzyszącego mu Heatha można było zmiarkować, że sierżant nie był zachwycony swoim pupilem.

Na zaproszenie Markhama zajął miejsce naprzeciw jego pulpitu.

—Co znaczy ta nowa zniewaga? — zapytał tonem lodowatym. — Czy pańskim przywilejem jest odrywanie przemocą spokojnych obywateli od ich spraw prywatnych, aby ich dręczyć?

— Obowiązkiem moim, — odparł Markham z równym chłodem, — jest przyprowadzić mordercę przed oblicze sprawiedliwości. A jeżeli obywatel uważa udzielenie pomocy władzom za zniewagę, to jest to j e g o przywilejem. Jeżeli pan. panie doktorze, ma powód do obawy. że w odpowiadaniu na moje pytania może się dla pana ukryć niebezpieczeństwo, ma pan prawo zażądać obecności swego obrońcy prawnego. Czy może chciałby pan zawezwać go telefonicznie?

Doktor Lindquist zawahał się przez mgnienie oka.

— Nie potrzebuję obrony prawnej, panie sędzio. Pan będzie łaskaw powiedzieć mi natychmiast, w jakim celu mnie pan wezwał.

— Aby pan wyjaśnił niektóre fakty. jakie odkryliśmy w związku ze znajomością pańską z panną Odell i aby mi pan wyjaśnił, jeżeli oczywiście będzie miał pan ochotę. dlaczego. podczas ostatniej naszej konferencji, przedstawił mi pan swój stosunek do tej osoby w fałszywem świetle.

— Wnoszę z tego, że pan nieprawnie ośmielił się szpiegować moje życie prywatne. Słyszałem. że takie praktyki były kiedyś na porządku dziennym w Rosji...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.